CZWARTEK
|06|04|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 10 740 NR 68 (21 020)

RODZINA

fot. ETBS

PRZYBĘDZIE 60 NOWYCH MIESZKAŃ

GDZIE? W ELBLĄGU. W KWIETNIU PRZY UL. WIEJSKIEJ ROZPOCZNIE SIĘ BUDOWA DRUGIEGO Z DWÓCH 6-KONDYGNACYJNYCH BUDYNKÓW. ELBLĄSKIE TOWARZYSTWO BUDOWNICTWA SPOŁECZNEGO WYBRAŁO JUŻ WYKONAWCĘ INWESTYCJI. ROZPOCZĄŁ SIĘ TEŻ NABÓR WNIOSKÓW, KTÓRY POTRWA DO 28 KWIETNIA. \6

SPORT CODZIENNIE

WIELKIE GRANIE W MAŁYM LUBOMINIE \22

PUCHAR EUROPY NIE DLA DEKORGLASSU \23

ZADANIE TRUDNE, ALE WYKONALNE \24

Z PIENIĘDZMI NAM POD GÓRKĘ \4

CORAZ CZĘŚCIEJ CHCEMY BYĆ ŻOŁNIERZAMI \7

RODZINY ZASTĘPCZE TO SZANSA DLA DZIECI \12-13

AMELIA SPEŁNIA SWOJE MARZENIA \11

PALIMY NAJWIĘCEJ W POLSCE \8

ISSN 0137-9127
14
9 770137 912149

eprasa.pl 08307ecf8f

PREZYDENT UKRAINY: POLSKA JEST PRAWDZIWYM PRZYJACIELEM NA WIEKI

Jestem pewny, że to był początek czasu, kiedy między Polską a Ukrainą nie będzie już granic politycznych, ekonomicznych, a co najważniejsze, historycznych – powiedział prezydent Wołodymyr Zełenski, nawiązując do pomocy, jaką Ukrainie i Ukraińcom od początku rosyjskiej agresji udzielają Polska i Polacy.

Ukraiński przywódca – wraz z małżonką Ołeną Zełenską – przybył z oficjalną wizytą do Polski, gdzie w pałacu Prezydenckim został odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę Orderem Orła Białego. Wołodymyr Zełenski, przyjmując odznaczenie, powiedział, że odbiera to jako nagrodę dla całego narodu ukraińskiego i walecznych obrońców Ukrainy.

Prezydent Andrzej Duda podkreślił, że wizyta w Warszawie Wołodymyra Zełenskiego z małżonką w innym kraju jest pierwszą od wybuchu wojny w Ukrainie. „Cieszy mnie ogromnie i bardzo za to dziękuję, panie prezydencie, że tym pierwszym krajem, który zostaje przez państwa oficjalnie odwiedzonym, jest właśnie Polska, jest właśnie Warszawa" – zaznaczył prezydent Duda, który zauważył, że wizyta prezydenta Zełenskiego jest krótka z oczywistych względów. „Wiemy doskonale o tym, że musi pan jak najszybciej wrócić do Kijowa, że musi pan jak najszybciej być z powrotem na swoim posterunku" – podkreślił.

„Dziękuję za to, że mogliśmy dzisiaj w szczegółach omówić – i dalej będziemy jeszcze dzisiaj mówili – o najważniejszych kwestiach w zakresie naszej współpracy" – mówił polski prezydent. „Tym głównym tematem były problemy bezpieczeństwa" – poinformował.

„Polska jest trzecim partnerem Ukrainy, jeżeli chodzi o wielkość wsparcia militarnego przekazywanego Ukrainie od początku rosyjskiej agresji" – podkreślił i dodał, że pierwsze są Stany Zjednoczone, a druga – Wielka Brytania.

Fot. PAP/Radek Pietruszka

Prezydent Wołodymyr Zełenski i prezydent Andrzej Duda

„To my przekazaliśmy Ukrainie ponad 300 czołgów, to my przekazaliśmy Ukrainie armatohaubice Krab, to my przekazujemy Ukrainie wiele innego wyposażenia, w tym rakiety Piorun i inne, które znajdują się w naszym zasobie, aby pomóc obrońcom Ukrainy, którzy bohatersko stawiają opór rosyjskiemu najeźdźcy, obronić kraj, zatrzymać rosyjską agresję" – zaznaczył Andrzej Duda, który podkreślił, że agresja Rosji nie jest tylko agresją wobec Ukrainy, ale także przeciw wolnemu światu. „Rosja chce z powrotem rozwijać swoją strefę wpływów. Dzisiaj tymi pierwszymi, którzy stawili jej twardy, zdecydowany opór, jest Ukraina. Dlatego wspieramy Ukrainę i dziękujemy wszystkim, którzy Ukrainę wspierają" – mówił prezydent. „Zapewniłem pana prezydenta (Zełenskiego), że będziemy Ukrainę wspierali nadal" – oświadczył Andrzej Duda.

BEZKOMPROMISOWI W PRZYJAŹNI

Wołodymyr Zełenski na konferencji prasowej dziękował m.in. Andrzejowi Dudzie, premierowi Mateuszowi Morawieckiemu i narodowi polskiemu za „braterstwo, przyjaźń i wsparcie od pierwszych dni agresji Federacji Rosyjskiej i niesprowokowanej niczym wojny przeciw Ukrainie". „Dziękuję za to, że nie pozwalacie nam się załamać, wspieracie nas. Jeśli Ukraina upadnie, Rosja pójdzie dalej" – dodał.

Jak zaznaczył, Ukraina jest krajem przyjaznym, ale jest też „krajem bezkompromisowym".

„Nie oddamy naszej ziemi, naszej wolności, naszych dzieci, które siłą deportowali Rosjanie. Niczego nie oddamy. Nie oddamy swej niepodległości" – oświadczył Wołodymyr Zełenski.

„Bezkompromisowi jesteśmy też w przyjaźni. Uważamy, że Polska jest naszym nie tylko partnerem, ale prawdziwym przyjacielem na wieki" – akcentował.

Wołodymyr Zełenski dodał, że stosunki między Ukrainą i Polską były budowane przez długie lata. „Znajdujemy się w silnych relacjach: nie tylko pragmatycznych, ale i ludzkich. To ważne dla kwestii historycznych i każdych innych. Jestem przekonany, że wszystko rozwiążemy" – stwierdził prezydent Ukrainy.

UKRAINA NIE ZAPOMNI

„Jestem przekonany, że nigdy nie będzie zmęczenia we wdzięczności wam, zwykłym polskim ludziom, którzy pomagali zwykłym ukraińskim ludziom, od początku pełnoskalowej inwazji Rosji" – podkreślił Wołodymyr Zełenski, który zapewnił, że Ukraina „nigdy, w żadnym razie nie zapomni" stosunku Polaków wobec ukraińskich obywateli. „Głęboki pokłon państwu. Chwała Ukrainie" – dodał.

Prezydent Zełenski na konferencji prasowej mówił też o odbudowie Ukrainy. Jego zdaniem będzie ona ważną stroną polsko-ukraińskich relacji i „z pewnością zbliży nasze narody, nasze biznesy".

Prezydent Ukrainy wyraził przy tym satysfakcję z tego, że państwo polskie i polski biznes będą wchodziły na ukraiński rynek. „Myślę, że dziś również zostaną podpisane dokumenty. Dzięki wam zostanie odbudowana szkoła, uniwersytet, szpital w Charkowie. Zapraszamy polskich biznesmenów do aktywnego wejścia na ukraiński rynek. Myślę, że Polska jest przekonana do naszego zwycięstwa. Zatem kto będzie wcześniej, ten z pewnością więcej zarobi. Zapraszamy" – powiedział ukraiński prezydent.

„Jest to dla nas bardzo ważne, żeby Polska była jednym z głównych partnerów w odbudowie Ukrainy. Powinno to być nie tylko wsparciem Ukrainy, lecz także powinno być korzystne. Bardzo byśmy chcieli, żeby polski biznes był jednym z liderów na naszym rynku wśród innych partnerów" – powiedział prezydent Zełenski.

IM WIĘCEJ AMUNICJI, TYM WIĘCEJ SUKCESÓW

Ukraiński prezydent był pytany m.in. o aktualną sytuację w Bachmucie, gdzie toczą się zacięte walki, i o to, czy siły ukraińskie rozważają opuszczenie tego miasta. „Najtrudniejsza i najbardziej złożona sytuacja na terytorium naszego państwa jest właśnie w Bachmucie. Największe zastosowania różnego rodzaju broni, artylerii ma miejsce właśnie tam. Jest tam bardzo ciężka sytuacja" – odpowiedział Wołodymyr Zełenski, który dodał, że „codzienny deficyt pocisków artyleryjskich – jednego dnia mamy ich więcej, innego mniej – to jest codzienna rzeczywistość". „Mamy sukcesy w niektórych miejscach w Bachmucie albo ich nie mamy i jesteśmy zmuszeni do wycofywania się na nasze pozycje" – zaznaczył.

„Ale jesteśmy w Bachmucie i wróg nie kontroluje Bachmutu" – podkreślił Wołodymyr Zełenski, który zastrzegł, że sytuacją bieżącą zajmuje się dowódca sił lądowych gen. Ołeksandr Syrski i dla niego „najważniejsze jest zachowanie życia żołnierzy".

Jak zapewnił ukraiński prezydent, „z pewnością jeśli dojdzie do sytuacji, iż wydarzenia będą jeszcze bardziej gorące i będzie zagrożenia utratą naszych żołnierzy, z pewnością będą podjęte odpowiednie i prawidłowe decyzje przez generała na miejscu". „Ale im więcej odpowiedniej amunicji trafi do Ukrainy, tym szybciej będziemy opanowywali sytuację nie tylko w Bachmucie, ale na terenie całego państwa" – dodał prezydent Zełenski.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 08307ecf8f

OKO NOWYCH FOTORADARÓW JEST CELNIEJSZE

W podolsztyńskich Dywitach zniknął fotoradar stojący przy drodze krajowej 51. Jednak nie na długo, bo — jak się dowiedzieliśmy — stare urządzenie zostanie zastąpione nowoczesnym fotoradarem, które pojawią się też przy innych drogach krajowych na Warmii i Mazurach.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Takich zdjęć nikt nie chce, bo zwykle błysk lampy zwiastuje kłopoty. Oznacza on, że jechaliśmy szybciej, niż pozwalają na to przepisy. A to kosztuje, i to słono. Dlatego kierowcy nie przepadają za fotoradarami, tym bardziej że te są coraz „mądrzejsze", bo potrafią odróżnić np. samochód osobowy od ciężarowego, czy mają również możliwość wykonywania pomiarów prędkości na kilku pasach ruchu jednocześnie.

Właśnie w całym kraju ruszyła wymiana starych fotoradarów na nowoczesne urządzenia. Dlatego przedwczoraj w Dywitach zniknął stojący przy drodze krajowej 51 fotoradar. Nie na długo, bo wkrótce pojawią się tu jego nowoczesne zamienniki, czyli Multaradar CD i 147 Mesta Fusion RN.

— W całym kraju ma zostać wymienionych 247 fotoradarów. Pierwsze urządzenia już zostały zamontowane. Nowe fotoradary sukcesywnie będą zastępowały te najstarsze i najbardziej wyeksploatowane — usłyszeliśmy w Biurze Informacji i Promocji Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego.

Dziś w systemie Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym pracuje 470 fotoradarów. Większość z nich to urządzenia Fotorapid CM, które są już wyeksploatowane i często ulegają awariom. Część urządzeń pracuje ponad dekadę.

Stąd wymiana starych fotoradarów na nowoczesne urządzenia. Zamontowanych zostanie zatem w dotychczasowych miejscach 100 nowych fotoradarów Multaradar CD oraz 147 Mesta Fusion RN, co ma zwiększyć skuteczność i jakości pracy całego systemu.

Nowe urządzenia bowiem z powodzeniem mogą pracować w trudnych warunkach pogodowych. Automatycznie zidentyfikują rodzaj pojazdu, czyli odróżnią np. samochód osobowy od ciężarowego. Montowane obecnie fotoradary mają również możliwość wykonywania pomiarów prędkości na kilku pasach ruchu jednocześnie, bez konieczności zmiany ustawień.

W województwie warmińsko-mazurskim w systemie CANARD działa 18 fotoradarów oraz 2 urządzenia służące do odcinkowego pomiaru średniej prędkości pojazdów (koło Gietrzwałdu i koło Piecek).

Jak się dowiedzieliśmy, w GITD nowe urządzenia Mesta Fusion RN zostaną zamontowane w miejscowościach Piecki, Franciszkowo, Stradomno, Rapaty, Rogóż, Sorkwity, Trękusek i Wielbark.

Obecna wymiana fotoradarów, która potrwa do końca roku, to realizacja projektu „Zwiększenie skuteczności i efektywności systemu automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym" współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. Koszty jego realizacji to 162 mln zł, z czego dofinansowanie ze środków UE wynosi aż 85 proc., czyli 137,7 mln zł.

Trzeba jednak pamiętać, że system automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym to nie tylko klasyczne fotoradary czy odcinkowe pomiary prędkości. Bo oprócz rejestratorów przejazdu na czerwonym świetle inspektorzy wykorzystują do kontroli także mobilne urządzenia rejestrujące, które są zainstalowane w pojazdach. I nigdy nie wiadomo, gdzie można napotkać taki pojazd, co może i skończyć się mandatem. W 2020 roku w wyniku kontroli dokonywanych przy wykorzystaniu urządzeń rejestrujących należących do GITD nałożono łącznie 656 tys. mandatów. A rekordowe przekroczenie prędkości zarejestrował fotoradar w miejscowości Ligota Górna. Kierujący pojazdem przy ograniczeniu prędkości do 70 km/h poruszał się z prędkością 212 km/h, co oznacza, że przekroczył dozwoloną prędkość aż o 142 km/h. Sprawca wykroczenia został ukarany mandatem karnym oraz dostał punkty karne.

Czy fotoradary są skuteczne? Pomijając już tak skrajne nieodpowiedzialne przypadki, jak ten w Ligocie Górnej, skoro kierowcy dobrze wiedzą, gdzie są zlokalizowane urządzenia. Dlatego wydawałoby się, że powinny być bezczynne. Nic bardziej mylnego, bo w 2020 roku najwięcej naruszeń zarejestrowanych przez klasyczne fotoradary odnotowano w miejscowościach: Warszawa, ul. Grójecka — 18,5 tys., Gliwice — 16 tys. oraz Prandocin — 15,7 tys. Trudno powiedzieć, na co liczyli kierowcy, chyba że na pamiątkowe zdjęcie.

REKLAMA

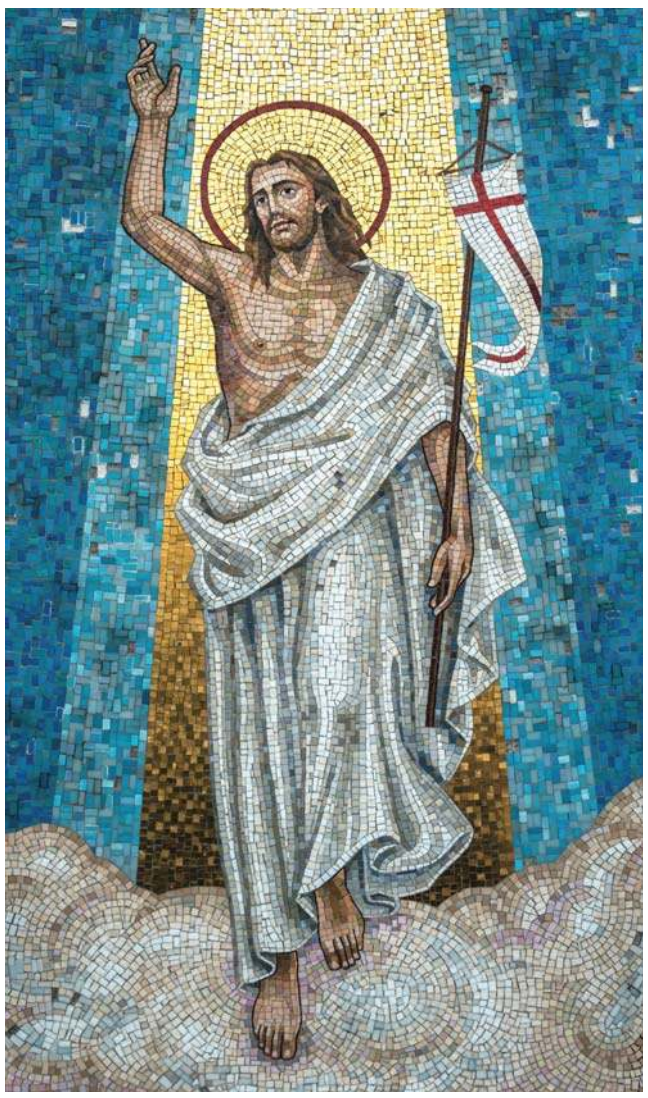

Szanowni Państwo,
Drodzy Mieszkańcy Warmii i Mazur,

Wielkanoc to czas powrotu nadziei i otwarcia na życie w radości i pokoju.
Niech nadchodzące

Święta Zmartwychwstania Pańskiego

przyniosą nam wszystkim wytchnienie od codziennych trosk i bolączek
oraz szczęście świętowania w rodzinnym gronie.
W tych dniach szczególnie pamiętajmy też o pomocy potrzebującym.

Życzymy, by czas spędzony wśród najbliższych napełnił Państwa
spokojem, optymizmem i siłą do podejmowania wyzwań.

Pełnych pokoju Świąt Wielkiej Nocy.

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

30023otbr-a-M

eprasa.pl 08307ecf8f

Z PIENIĘDZMI NAM POD GÓRKĘ

Warmia i Mazury od lat są w tyle. Mamy najniższe zarobki i najniższą średnią krajową. Najwolniej też rosną płace. Nawet turystyka kuleje. Młodzi i utalentowani stąd uciekają. Z braku pomysłów i perspektyw. Dlaczego tak się dzieje?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Główny Urząd Statystyczny wziął pod lupę nasze pieniądze. Ostatni raport pokazuje, że mamy do dyspozycji coraz wyższe sumy pieniędzy. Pensje idą w górę, ale realnie spadają. Rosnące koszty życia nie pozwalają nam się cieszyć z podwyżek. Widać to też na Warmii i Mazurach. Nasze pensje w ciągu roku wzrosły o 12,63 proc. W całym kraju średnio o 15,79 proc. Natomiast koszty utrzymania, jak wylicza GUS, podskoczyły o 25 proc. Mamy więc pod górkę.

Nasz region w dodatku cały czas jest poniżej ogólnopolskiej średniej. Nie tylko mamy najniższe podwyżki, ale też dochody. Według GUS-u to 35 600 zł, czyli niecałe 2967 zł rocznie. Wychodzi na to, że dostajemy 87 proc. średniej krajowej. Tak niski poziom ma jeszcze tylko województwo lubelskie. Polska średnia jest znacznie wyższa. Tak zwany przeciętny dochód do dyspozycji w Polsce to niecałe 41 tys. zł rocznie, czyli niecałe 3417 zł miesięcznie. Dziesięć lat temu w portfelu Polacy mieli znacznie mniej, bo średni dochód do dyspozycji wynosił nieco ponad 24 tys. zł, czyli 2 tys. zł na miesiąc. Przypomnijmy, że dochód do dyspozycji to pieniądze, które zarobiliśmy lub otrzymaliśmy w formie różnego rodzaju świadczeń, po pomniejszeniu o zobowiązania. To po prostu dochód netto, który zostaje nam na życie.

GROZI NAM UBÓSTWO?

To, że zarabiamy tak mało, powoduje, że na Warmii i Mazurach notujemy większe zagrożeniem tzw. ubóstwem relatywnym. Co to oznacza? To wskaźnik, który określa GUS na podstawie przeciętnych miesięcznych wydatków polskich gospodarstw domowych. Za relatywnie ubogie uznaje się te gospodarstwa domowe, których wydatki wynoszą mniej niż 50 proc. tych przeciętnych. Na Warmii i Mazurach ten problem dotyczy ponad 19 proc. rodzin przy ogólnopolskiej średniej na poziomie niecałych 15 proc. I nie widać nawet światełka w tunelu. Prognoza na 2023 rok nie napawa optymizmem. Jak raportuje Polski Komitet Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu EAPN Polska, zasięg ubóstwa wzrośnie i sytuacja może przypominać 2015 rok.

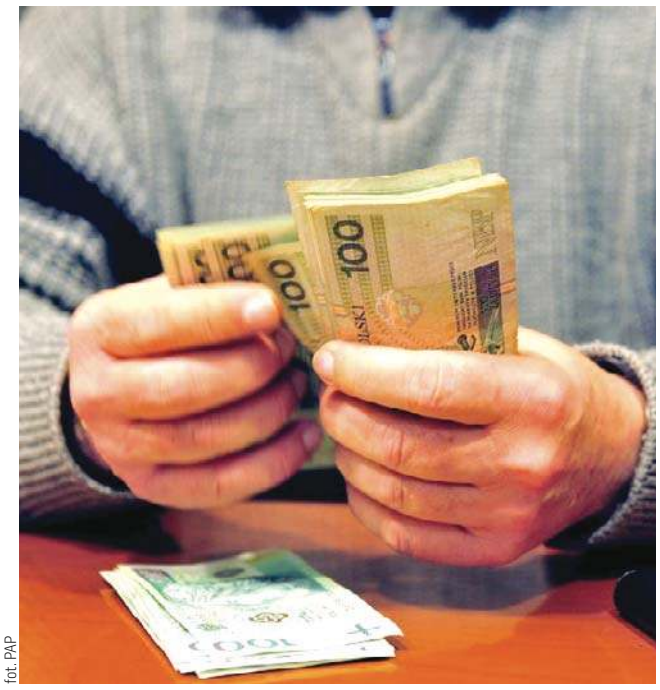

fot. PAP

Mamy najniższe zarobki i najniższą średnią krajową

MAMY ODPŁYW MŁODYCH TALENTÓW

— Warmia i Mazury od lat nie należą do regionów, które są dynamicznie promowane i szybko się rozwijają. Zawsze odstawały na tle innych rejonów. Mimo upływu czasu to się nie zmienia. Dla inwestorów to miejsce ograniczające, chociażby z powodu programu „Natura 2000". Mamy tu wiele chronionych i cennych przyrodniczo miejsc, ale one nam zarobić nie dają. I owszem, przyroda przyciąga, ale turyści często przyjeżdżają tu na własną rękę. Brakuje natomiast touroperatorów, których pomysły ściągnęłyby jeszcze większe tłumy. Niestety brakuje koncepcji, jak wykorzystać Warmię i Mazury — uważa prof. Andrzej Buszko, ekonomista z UWM. — Z Warmii i Mazur często też się wyjeżdża. Mamy odpływ młodych talentów. Ludzie uciekają tam, gdzie mogą więcej zarabiać. Mamy tu kilka dużych firm, ale one patrzą na rachunek. I niestety nie płacą za takie same obowiązki tyle, ile w innych regionach. To smutne, ale Warmia i Mazury są postrzegane jako tani ośrodek, gdzie można jeszcze zdobyć dobrych pracowników za niewielką cenę. A dlaczego nie mogą zarabiać więcej — jak w Krakowie, Warszawie czy w Poznaniu? U nas brakuje innowacji. W innych regionach firmy oferują swoją pomysłowość. To przyciąga. Nasze przedsiębiorstwa, nawet jeśli oferują najwyższą jakość produktu, mogą z tym rywalizować tylko niższą ceną. A gdy w kasie jest mniej, mniej się też z niej wyjmuje, co wpływa na zarobki.

DWIE PODWYŻKI

Przypomnimy, że 2023 roku nietypowo, bo aż dwukrotnie, rośnie minimalne wynagrodzenie o pracę w Polsce. Pierwsza zmiana, która weszła w życie 1 stycznia 2023 roku, podniosła kwotę minimalnego wynagrodzenia z 3010 zł do 3490 zł brutto. Druga zmiana, która dopiero przed nami, zacznie obowiązywać od 1 lipca 2023 roku i oznacza minimalną krajową na poziomie 3600 zł brutto. Zatem pracownicy, którzy otrzymują najniższe wynagrodzenie, w tym roku mogą liczyć na łączną podwyżkę w kwocie 590 zł brutto, czyli o 19,6 proc. rok do roku.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

zawiadamia

mieszkańców osiedla Pojezierze o **ZEBRANIU WYBORCZYM do rady osiedla,** które odbędzie się w dniu **13 kwietnia 2023 r. w Szkole Podstawowej nr 3, ul. Kołobrzeska 13.** Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) **w I terminie – 17:00, w II terminie – 17:15.**

PREZYDENT OLSZTYNA
/-/ Piotr Grzymowicz

Wykaz ulic osiedla Pojezierze:
aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego 55a, 55b, 59, 59a, 61, 61a, 61b, 61c, 63, 63a, 69, 69a, 69b; **Bartosza Głowackiego** 11; **Dworcowa** 7, 7a, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 18a, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 24a, 24b, 25, 27, 28, 28b, 29, 29a, 31, 31c, 33, 35, 37, 39, 41, 41a; **Józefa Grotha** 27; **Kołobrzeska** 3, 5, 6, 7, 7a, 8, 9, 10, 11, 11a, 12, 13, 13a, 13b, 13c, 13d, 13e, 13f, 13g, 13h, 13i, 13k, 13l, 13m, 14, 14a, 14b, 14c, 14d, 14e, 15, 15a, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27-27a, 28, 29, 30, 31, 32, 32a, 32b, 32c, 32d, 32e, 32f, 32g, 34, 34a, 34b, 36, 36a, 36b, 38, 40, 42, 50, 50d, 50e, 50f, 50g, 50h, 52, 54; **Pana Tadeusza** 1, 2, 3, 4, 4a, 5, 6-6a, 6b, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 12a, 13, 14, 15, 16, 16a, 17, 18, 20, 20a, 22; **Świtezianki** 1, 2, 2a, 4, 4a, 6; **Towarowa** 2, 4, 6, 8, 10, **Westerplatte** 1, 1a, 1b, 2, 4, 6, 8, 10, 12; **Władysława Leonharda** 1, 3, 5, 5a, 5b, 7, 7a, 9; **Wojciecha Kętrzyńskiego** 10.

31323otbr-a-M

REFERENDUM CORAZ BLIŻEJ? TRWA WERYFIKACJA PODPISÓW

Do Krajowego Biura Wyborczego trafił wniosek o przeprowadzenie referendum ws. odwołania Piotra Petrykowskiego z funkcji burmistrza Bartoszyc. Trwa weryfikacja podpisów.

Jak poinformowała nas elbląska delegatura Krajowego Biura Wyborczego, w środę 5 kwietnia „został złożony wniosek o przeprowadzenie referendum ws. odwołania burmistrza Bartoszyc przed upływem kadencji".

— Do wniosku dołączono 227 kart z podpisami osób popierających referendum. Obecnie trwa procedura sprawdzania poprawności danych osobowych osób, które poparły inicjatywę referendalną. Wymagana liczba podpisów wynosi 1770. Podpisy mogą być zbierane do dnia 11 kwietnia tego roku. Do tego czasu grupa inicjatora referendum może uzupełnić wniosek o dodatkowe podpisy osób popierających inicjatywę referendalną — informuje Marzena Matczuk, starszy specjalista z KBW Delegatura Elbląg.

fot. arch GO/Dariusz Dopierała

Jak na swoim profilu w mediach społecznościowych poinformowali inicjatorzy przeprowadzenia referendum, na wspomnianych kartach znajduje się 1980 podpisów mieszkańców Bartoszyc.

Komisarz Wyborczy ma teraz 30 dni na weryfikację złożonych podpisów. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z prawem, będzie mógł ogłosić termin przeprowadzenia referendum, które wtedy odbyłoby się najprawdopodobniej w sierpniu.

Jeśli już do niego dojdzie, to będzie ono ważne tylko w przypadku, gdy weźmie w nim udział nie mniej niż 3/5 liczby biorących udział w ostatnim wyborze burmistrza. W 2018 roku w drugiej turze wyborów Piotr Petrykowski uzyskał wtedy 5 683 głosy, a jego kontrkandydat – 3 137 głosów. Frekwencja wyniosła 46,38 proc. **RAZ**

eprasa.pl 08307ecf8f

ANTONI MACIEREWICZ: NALEŻY UNIEMOŻLIWIĆ SOJUSZ ROSJI Z NIEMCAMI

Wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości, poseł Antoni Macierewicz na spotkaniu w Olsztynie mówił m.in. o bezpieczeństwie Polski i atakach na Jana Pawła II. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" były szef MON opowiedział o zagrożeniach związanych z sojuszem między Rosją a Niemcami.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

— Na spotkaniu z panem podejmowano problem niemiecki. Padały pytania o zagrożenie sojuszem Niemiec i Rosji...

— To zainteresowanie i niepokój mnie nie dziwią. Bardzo dobrze rozumiem, dlaczego mieszkańcy Warmii i Mazur, szczególnie mieszkańcy Olsztyna, tak bardzo boleśnie odczuwają stosunek Niemców do Polski. I jak tutejsza społeczność widzi zagrożenie sojuszu niemiecko-rosyjskiego, który był przecież wspierany przez Donalda Tuska.

I o tym rozmawialiśmy. Mało która społeczność w Polsce, jak społeczność właśnie tutaj, olsztyńska, ma pełną świadomość tego zagrożenia. Tego wielkiego problemu, któremu musimy sprostać. Jest też świadomość, że żadna inna formacja niż formacja niepodległościowa nie może rozwiązać tego problemu. Pan Bronisław Komorowski niecały tydzień temu w swojej wypowiedzi telewizyjnej w TVN24 mówił, że to Niemcy mają być naszym najważniejszym, najbliższym i najsilniejszym sojusznikiem. To głębokie nieporozumienie. Największym sojusznikiem jesteśmy dla Polski my Polacy, Stany Zjednoczone oraz Europa Środkowa, którą zbudowaliśmy po roku 2015, odbudowując Europę Międzymorza. Tą, która jest najbardziej zagrożona przez Federację Rosyjską.

— Panie ministrze, jest pan tym polskim politykiem, który zatrzymał wycofywanie Wojska Polskiego na linię Wisły i demontaż naszych sił zbrojnych. Z dzisiejszej perspektywy, jak pan ocenia powrót jednostek wojskowych na teren Warmii i Mazur?

— To jest bardzo dobry kierunek. I to jest teraz naprawdę bardzo sprawnie realizowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej. To zagrożenie, którego już wtedy się spodziewaliśmy i którego się obawialiśmy, ale jeszcze fizycznie wtedy na przełomie 2015 i 2016 roku nie istniało, w tej chwili jest dla Polski najważniejszym problemem, najważniejszym zagrożeniem i najważniejszym wyzwaniem. Dlatego tak ważna jest budowa silnej armii i jej odbudowa właśnie na wschodzie i północy, a więc i na Warmii i Mazurach.

Obecna doktryna wojenna Rosji obejmuje wcześniejsze rozbijanie i skłócanie społeczeństwa. Dlatego budowa świadomości narodowej i jedności narodowej są tak ważne.

fot. Andrzej Sprzączak

— Obecna doktryna wojenna Rosji obejmuje wcześniejsze rozbijanie i skłócanie społeczeństwa. Dlatego budowa świadomości narodowej i jedności narodowej są tak ważne — podkreśla Antoni Macierewicz, wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości.

Do kwestii bezpieczeństwa narodowego należą również sprawy dotyczące gospodarki. I to są te zakresy naszej aktywności, które muszą być szczególnie mocno strzeżone. Uniemożliwienie sojuszu rosyjsko-niemieckiego, z perspektywy zachowania naszego bezpieczeństwa narodowego, społecznego, ekonomicznego, jest niesłychanie ważne. Taki sojusz to dla Polski byłaby katastrofa. Oceniając każde z wydarzeń i pojawiających się narracji, musimy o tym pamiętać.

— Ostatnie doniesienia to informacje o pojawieniu się broni nuklearnej na Białorusi. Czy jesteśmy bezpieczni?

— Jesteśmy zabezpieczeni. Na terenie Polski stacjonują rakiety Patriot. Jesteśmy włączeni w system, który gwarantuje nam bezpieczeństwo. W najbliższych tygodniach na wybrzeżu zostanie uruchomiony także system obrony przed rakietami strategicznymi. Warto tu przypomnieć, że system ten zaczęto budować na początku 2016 roku.

— Jest pan twórcą Wojska Obrony Terytorialnej, można powiedzieć ojcem tej formacji. Co po pierwszych latach jej istnienia chciałby pan przekazać żołnierzom tej formacji? Jak pan widzi jej dalszy rozwój?

— Żołnierze, trzymajcie się! Naprawdę jesteście wspaniali, zdecydowani, robicie to, o co chodziło. Dajecie gwarancję bezpieczeństwa społeczności lokalnej, a równocześnie dajecie bezpieczeństwo w razie agresji ze strony służb specjalnych Federacji Rosyjskiej. To jest wielka służba, która realizujecie. Gratuluje Wam tego. Czołem, żołnierze!

— Na spotkaniu w Olsztynie poruszył pan temat tzw. szubienic, czyli Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, który nadal stoi, i to w samym centrum miasta...

— Poruszyłem ten temat przede wszystkim dlatego, że chciałem państwu pogratulować, że jako społeczność w zdecydowanej większości rozumiecie państwo, jak ważna to sprawa. Rozumiecie państwo, jak jest ważne, żeby kolejne pokolenia, młodzież nie była oszukiwana co do przeszłości.

To coś strasznego, żeby okupant był symbolem w tak wspaniale patriotycznym mieście, jakim jest Olsztyn. Nie możemy dopuścić do tego, żeby tak zostało. I państwo w Olsztynie to świetnie rozumiecie. Niestety w pewien sposób jest tak nadal w Warszawie. Stoi tam pewien potężny gmach nazywany Pałacem Kultury i Nauki, który jest w rzeczywistości pałacem Stalina.

ŚWIAT I OKOLICE

PROCES PREZYDENTA, CZYLI PLAMA NA WIZERUNKU AMERYKI

W tej sprawie mam mieszane uczucia. Ale zacznę od początku. Proces (i aresztowanie) Donalda Trumpa to sprawa Ameryki. Skoro my protestujemy, jak ktoś ingeruje w nasze wewnętrzne sprawy, to żeby nikt nie zarzucił nam hipokryzji, nie powinniśmy ingerować w wewnętrzne sprawy naszego sojusznika, a jednocześnie największego mocarstwa świata. To oczywiście oznacza – na zasadzie symetrii – że nasi przyjaciele zza Atlantyku nie będą mądrzyć się w sprawach polskich, obojętnie czy są to kwestie obyczajowo-moralne, czy są to sprawy wymiaru sprawiedliwości.

Jednak to bezprecedensowe dochodzenie i będący jego wynikiem proces 45. prezydenta w dziejach USA, jest komentowany na całym świecie, a nie tylko w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Niewątpliwie to ojczyźnie Jerzego Waszyngtona i Tomasza Jeffersona nie służy. Mało kto na świecie uwierzy, że nie jest to proces motywowany politycznie. Donald J. Trump przed 26 miesiącami, gdy ogłoszono jego porażkę w wyborach prezydenckich, nie chciał się położyć do politycznego grobu, zapowiadał wielokrotnie, że ponownie stanie do wyborów, był liderem w prawyborczym wyścigu Republikanów i według sondaży szedł z urzędującym prezydentem Josephem Robinettem Bidenem „łeb w łeb", to przez to przestraszono się go i postanowiono wyeliminować za pomocą środków formalno-prawnych, nie czekając na ryzykowne wybory.

Paradoksem jest to, że jeżeli rzeczywiście rządzący Demokraci uniemożliwią Trumpowi kandydowanie w wyborach prezydenckich w listopadzie 2024, to głównym kandydatem Republikanów będzie gubernator Florydy Ron DeSantis, który... ma większe szanse wygrać z Bidenem niż sam Trump. Czy zatem Demokraci nie strzelają sobie politycznego samobójca? Czy na tym procesie nie tylko straci wizerunkowo Ameryka, ale czy nie stracił też obecny Biały Dom? Jest to prawdopodobne.

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 08307ecf8f

PRZYBĘDZIE 60 NOWYCH MIESZKAŃ

Gdzie? W Elblągu. W kwietniu przy ul. Wiejskiej rozpocznie się budowa drugiego z dwóch 6-kondygnacyjnych budynków. Elbląskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego wybrało już wykonawcę inwestycji. Rozpoczął się też nabór wniosków, który potrwa do 28 kwietnia.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

fot. ETBS

Pierwsi lokatorzy powinni dostać klucze do mieszkań już w lipcu następnego roku

Ostatnio informowaliśmy o inwestycjach SIM KZN Warmia i Mazury, dzięki którym w naszym regionie powstaną nowe mieszkania na wynajem, ale w Elblągu powstają też tzw. czynszówki w ramach inwestycji Elbląskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Wykonawcą inwestycji przy ul. Wiejskiej będzie Iławskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które podjęło się już realizacji pierwszego z dwóch bliźniaczych budynków. Firma ma 12 miesięcy na realizację tej inwestycji.

Według projektu — przypomnijmy — w każdym z dwóch bliźniaczych budynków znajdzie się po 60 mieszkań — po 12 lokali o powierzchni 60 m kw., 30 o powierzchni około 55 m kw. i 18 lokali o powierzchni około 42 m kw. Dla każdego mieszkania zapewnione będzie jedno miejsce parkingowe, powstanie również sześć garaży w budynku. Inwestor nie zapomina o najmłodszych i wykona plac zabaw dla dzieci wraz z małą architekturą.

— Będą to lokale gotowe do zamieszkania, z posadzkami gresowymi w łazience i kuchni, panelami podłogowymi w pozostałych pomieszczeniach, białym montażem, kuchenką indukcyjną z piekarnikiem elektrycznym. Każde mieszkanie ma balkon, do każdego mieszkania będzie przypisana komórka lokatorska i miejsce parkingowe — wylicza Agnieszka Nowińska.

Czynsze w tych budynkach będą wynosić 13 zł za m kw. Będzie trzeba również ponosić opłaty z tytułu mediów. Będą to budynki energooszczędne. Doprojektowano fotowoltaikę, aby zasilać wszystkie części wspólne — zaplanowano minimalizację kosztów eksploatacji.

Budynki są wprowadzone do programu Mieszkanie Plus — a co za tym idzie, czynsze przy określonych progach dochodowych będą dofinansowane z budżetu ministerstwa rozwoju.

Warunkiem uzyskania mieszkania na wynajem z zasobów ETBS jest: zamieszkiwanie lub praca na terenie miasta Elbląg, brak tytułu prawnego do lokalu mieszkalnego na terenie miasta Elbląg, spełnienie kryteriów dochodowych określonych w obowiązującej w ustawie z dnia 26 października 1995 roku o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego, warunki dochodowe, wpłata partycypacji w kosztach budowy lokalu mieszkalnego, wpłata kaucji zabezpieczającej.

Do 28 kwietnia 2023 roku osoby zainteresowane zawarciem umów najmu lokali mieszkalnych w budowanym drugim budynku mieszkalnym przy ul. Wiejskiej będą mogły składać wnioski o najem lokalu w departamencie Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji Urzędu Miejskiego w Elblągu lub w siedzibie ETBS Spółka z o.o. w Elblągu przy ul. Żyrardowskiej. Mieszkania, które powstaną przy Wiejskiej, to tzw. czynszówki. Po podpisaniu umowy z ETBS lokatorzy stają się ich najemcami, nie będą ich właścicielami.

Pierwszy budynek ETBS przy ul. Wiejskiej jest już na ukończeniu. Jego koszt to 19,6 mln zł, z czego 8,5 mln zł pozyskano w ramach rządowego dofinansowania z Funduszu Wspierania Budownictwa i Funduszu Dopłat. Średnio koszt budowy jednego mieszkania to około 320 tys. zł — czyli zbliżony do cen rynkowych. Proces budowlany tego obiektu skończy się pod koniec maja, ale zasiedlenie planowane jest w lipcu. Mieszkania są już rozdzielone.

— Prace idą zgodnie z harmonogramem, nie mamy żadnych opóźnień. Cieszymy się, że możemy realizować kolejną inwestycję w Elblągu jako Iławskie Przedsiębiorstwo Budowlane. To kolejny TBS — takie inwestycje realizowaliśmy niejednokrotnie dla Olsztyna, dla Malborka. A teraz dla Elbląga — podsumowała Anna Szymczak, prezeska Iławskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które realizuje omawianą inwestycję.

Każde mieszkanie ma zostać przygotowane w standardzie „pod klucz" — ma być gotowe do zamieszkania już w dacie odbioru kluczy

ZASADY NABORU W RAMACH ETBS

Osoby, które złożą wnioski, zostaną zakwalifikowane na podstawie oceny punktowej i zostaną umieszczone na liście najemców, będą zobowiązane do podpisania z ETBS w Elblągu umowy o partycypację w kosztach budowy lokalu w wysokości 30 procent kosztów budowy. Przed podpisaniem umowy najmu na nowy lokal mieszkalny najemca będzie zobowiązany do wpłaty kaucji w wysokości 12-krotności czynszu. Przyszli najemcy lokali mieszkalnych będą mogli skorzystać z dopłat do czynszu na mocy ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania, składając stosowny wniosek po zawarciu umowy najmu na lokal nowy.

Każdy wniosek jest oceniony przez komisję — nie obowiązuje zasada „kto pierwszy, ten lepszy". Liczy się punktacja przyznawana przez komisję na podstawie przepisów ustawowych i uchwały Rady Miejskiej nr XX/623/2021 z dnia 4 listopada 2021 roku w sprawie przyjęcia „Zasad przeprowadzania naboru wniosków o zawarcie umowy najmu, w tym kryteriów pierwszeństwa, zasad przeprowadzania oceny punktowej oraz obowiązkowej kaucji w nowych lokalach mieszkalnych, w ramach programu dopłat do czynszu «Mieszkanie na Start» w Elblągu".

REKLAMA

10123lwwl-a-M

eprasa.pl 08307ecf8f

CORAZ CZĘŚCIEJ CHCEMY BYĆ ŻOŁNIERZAMI

Jeśli ktoś myśli o pracy w mundurze, to oferta wojska przebija wszystkie inne. Dlatego coraz więcej osób wybiera służbę wojskową, bo mało gdzie można na starcie dostać prawie 5 tys. zł pensji do ręki. Choć nie tylko pieniądze decydują o tym wyborze.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Służba wojskowa staje się coraz bardziej popularna, a wojsko wyrasta na bardzo dobrego pracodawcę. Dziś co siódmy żołnierz powoływany do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej pochodzi z Warmii i Mazur.

— Jak nie wojsko, to kto? — żartuje ppłk Sylwester Tabaka z Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji Ośrodka Zamiejscowego w Olsztynie zapytany o powody tego rosnącego zainteresowania służbą wojskową.

Jednak armia sporo robi, żeby przyciągnąć młodych ludzi (i nie tylko ich) w swoje szeregi, sięgając po nowe formy rekrutacji, jak chociażby niedawne pierwsze Wojskowe Targi Służby i Pracy, które miały pokazać, że wojsko jest atrakcyjnym pracodawcą. Pomysł targów okazał się strzałem w dziesiątkę, o czym świadczyły tłumy odwiedzających targi. I bez wątpienia wśród gości byli przyszli żołnierze.

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę kwestia bezpieczeństwa Polski stała się priorytetem. Dlatego nasz armia ma być silniejsza i ma liczyć do 300 tys. żołnierzy, w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy terytorialnej służby wojskowej.

Jak powiedział wicepremier Mariusz Błaszczak, wicepremier i minister obrony narodowej, otwierając Wojskowe Tagi Służby i Pracy w Olsztynie, dziś pod bronią mamy 167 tysięcy żołnierzy. Szef MON zachęcał jednocześnie do wstępowania do Wojska Polskiego, które oferuje dobre warunki służby – dziś chyba najlepsze ze wszystkich służb mundurowych. Nic dziwnego, że ludzie spoglądają coraz częściej w stronę wojska. W ostatnich trzech miesiącach z pracy w olsztyńskiej Straży Miejskiej odeszło siedmiu strażników. Wszyscy poszli do wojska.

— Dzisiaj wojsko ze wszystkich służb mundurowych w Polsce płaci najlepiej — przyznaje Jarosław Lipiński, komendant Straży Miejskiej w Olsztynie. — Rotacja kadr to oczywiście normalna rzecz, nikogo przecież nie można zatrzymać na siłę. Każdy ma prawo wyboru swojej drogi zawodowej. Problem w tym, że teraz nie ma chętnych na miejsce tych, którzy odeszli. Kiedyś było inaczej, bo 15 lat temu mieliśmy nawet 20-30 chętnych na jedno miejsce. Ten problem kadrowy, co my, mają dzisiaj wszystkie straże w Polsce.

Dlaczego strażnicy przechodzą do wojska? Tu odpowiedź jest prosta. W wojsku, wybierając dobrowolną zasadniczą służbę wojskową, na początku dostaną 4960 zł brutto, a w Straży Miejskiej mogą liczyć na najniższą krajową, czyli od 1 lipca 3600 zł brutto.

Podobne warunki co wojsko oferują inne służby, ale też tu kryteria przyjęcia są ostrzejsze. W policji po kursie na początku służby policjant dostaje 4855 zł brutto, a w Straży Granicznej po przeszkoleniu funkcjonariusz na granicy otrzymuje 5000 zł brutto. W przypadku osób do 26. roku życia są to kwoty netto, bo nie płacą one podatku dochodowego.

Na pewno aspekt ekonomiczny jest ważny, ale przy wyborze wojska w grę wchodzą też inne pobudki – od realizacji marzeń po patriotyczne – chcemy bronić ojczyzny, jeśli przyjdzie taka potrzeba.

— Prestiż munduru wojskowego jest olbrzymi. Ludzie mają ogromne zaufanie do wojska — podkreśla ppłk Tabaka.

Nic dziwnego, że służba wojskowa jest bardzo popularna, a już szczególnie na Warmii i Mazurach, gdzie mamy 16 Dywizję Zmechanizowaną. W ubiegłym roku swoje życie z mundurem wojskowym związało niemal 4 tys. mieszkańców regionu, w tym połowa wstąpiła do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

W tym roku swoją przygodę z wojskiem rozpoczęło już prawie tysiąc ochotników z naszego regionu. W maju odbędzie kolejny turnus, na którym podstawy żołnierskiego rzemiosła pozna niemal 800 kobiet i mężczyzn. Po przysiędze wojskowej żołnierze trafią już na 11-miesięczne szkolenie specjalistyczne do jednostek, w tym głównie 16 DZ. Potem ci, którzy zadeklarują taką chęć, zostaną żołnierzami zawodowymi. Ale niewielu rezygnuje, czemu – patrząc na warunki, jakie oferuje armia, bo poza wysoką pensją także trzynastą pensję, dodatek mieszkaniowy (do 1500 zł miesięcznie), mundurowy, za rozłąkę, czy nawet prawie 1600 zł na wakacje dla każdego członka rodziny – nie ma się co dziwić.

REKLAMA

2923nizd-a-G

eprasa.pl 08307ecf8f

PALIMY NAJWIĘCEJ W POLSCE

Palenie szkodzi zdrowiu — wszyscy znamy ten slogan. Nie przekonuje on jednak tych, którzy nie potrafią zrezygnować z papierosów. W Polsce pali 8 milionów osób. Najwięcej nałogowych palaczy mieszka na Warmii i Mazurach.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Polacy nie potrafią się oprzeć. Mają kilka nałogów — objadają się, piją alkohol, grają w totka, oglądają pornografię i palą papierosy. Nikotyna jest w czołówce. W Polsce pali co trzecia osoba. Niestety, jak wynika z Narodowego Testu Zdrowia Polaków 2022, najwięcej nałogowych palaczy mieszka na Warmii i Mazurach. Tu pali aż 27 proc. osób. Regularnie pali papierosy także 26 proc. mieszkańców woj. zachodniopomorskiego i 25 proc. osób mieszkających w woj. lubuskim. Na drugim biegunie znajdują się osoby z Podkarpacia, tam nałogowych palaczy jest 19 proc. Na Warmii i Mazurach żyje również najmniej osób, bo 37 proc., które nigdy nie paliły. Dla porównania w Małopolsce 48 proc. nigdy nie miały ochoty na przysłowiowego „dymka". Zatem jesteśmy nikotynowym zagłębiem?

fot. pixabay

— Na Warmii i Mazurach palimy z biedy. To najbiedniejszy region w Polsce, z najniższą średnią krajową. Gdy mieliśmy ogromne bezrobocie, u nas również było najwyższe. Palimy, bo brakuje nam perspektyw i nie mamy lepszego zajęcia — uważa prof. Anna Doboszyńska, pulmonolog z Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc w Olsztynie. — Palenie nie robi nam nic dobrego. Nie przynosi żadnych korzyści i nie rozwiązuje spraw. Ani nie uspokaja, ani nie ułatwia skupienia. A mimo wszystko ludzie palą.

— Cena to jest jeden ze sposobów walki z nałogiem palenia papierosów, choć niejedyny. Należy spowodować, żeby cena papierosów była wyższa, ale jednocześnie edukować i wprowadzać dalsze ograniczenia — twierdzi Tomasz Latos, przewodniczący sejmowej Komisji Zdrowia. — Już kilkanaście lat temu przyjęliśmy bardzo dobrą ustawę (zakaz palenia w miejscach publicznych — red.), ale trzeba w moim przekonaniu wykonać kolejny krok.

> W POLSCE PALI CO TRZECI DOROSŁY MĘŻCZYZNA I CO PIĄTA KOBIETA.

Trzeba myśleć o tym, co można zrobić więcej, bo jednak dane statystyczne cały czas są niepokojące.

KIM JEST STATYSTYCZNY PALACZ?

W Polsce pali co trzeci dorosły mężczyzna i co piąta kobieta. Najczęściej palą osoby z przedziału wiekowego 40-49 lat. Niestety, w przeciwieństwie do wielu krajów europejskich odsetek palących Polaków zmniejsza się w niewielkim stopniu. Polacy, jak podaje jedno z ostatnich badań Eurobarometru, nie chcą rzucać palenia. Tylko co dziewiąty palacz deklaruje, że chciałby rozstać się z nałogiem. Ale czy to mu się udaje?

— Palacze wiedzą, że palenie szkodzi. Zawsze jednak myślą, że zaszkodzi komuś innemu. Niestety cały czas bardzo dużo osób pali. To dramatyczny problem. Mamy dużo chorych z zaawansowanym rakiem płuc, który wynika z palenia papierosów. Liczba chorych rośnie i to w sposób wyraźny. Ale to jest nałóg, z którym trudno zerwać. Najpierw jest to niewielka przyjemność, a potem ogromna przykrość, gdy nie zapali się kolejnego papierosa. Tak samo jest z alkoholizmem i z innymi nałogami. To bardzo mocne uzależnienie. Wymaga dużego wysiłku i woli, żeby przestać palić — podkreśla Anna Doboszyńska. — Myślę, że cały czas za mało się rozmawia, czym szkodzi palenie. Wszyscy pracownicy służby zdrowia powinni rozmawiać z każdym palącym pacjentem na temat szkodliwości nałogu. Przy każdej okazji. Nie dlatego, żeby straszyć chorobami, ale żeby pacjent podjął świadomą decyzję. Ważne, żeby zrozumiał, że choroba może dotyczyć również jego. Gdy podejmie już decyzję o rzuceniu palenia, trzeba go wspierać w tym postanowieniu. Jest dużo metod pomocy — to nie tylko sama chęć i przekonanie, ale też środki dostępne bez recepty lub leki, które jej wymagają. Trzeba jednak chcieć. Trzeba pomyśleć, że warto przestać. Papierosy są powodem brzydkiego zapachu, ale też powodują, że wydaje się pieniądze. Jeśli ktoś pali paczkę dziennie, to jest to co najmniej kilkanaście zł.

LISTA SCHORZEŃ JEST DŁUGA

Palenie tytoniu jest na świecie przyczyną prawie 4 mln zgonów rocznie. Oznacza to, że z powodu tzw. chorób odtytoniowych umiera dziennie 11 tys. palaczy. W Polsce choroby te są przyczyną zgonu co drugiego palacza w wieku 35-69 lat. Każdy papieros skraca życie średnio o 5,5 minuty, czyli przeciętny palacz dobrowolnie rezygnuje z 5 lat życia.

Pierwsze wzmianki o paleniu pochodzą z prastarych źródeł z około V wieku p.n.e. W Europie tytoń pojawił się za sprawą wypraw Krzysztofa Kolumba w XV wieku. Europejczycy również na początku używali tytoniu jako lekarstwa, by w XX wieku okrzyknąć nikotynę cichym wrogiem dla zdrowia. Zdano sobie sprawę, że nałogowe palenie uprawdopodabnia między innymi zachorowanie na raka płuc, astmę, rozedmę, osłabia libido i przyspiesza starzenie się skóry. Do dzisiaj nic się nie zmieniło. Badania natomiast są bardziej szczegółowe. Nałóg palenia w 76 proc. przyczynia się do zgonów z powodu nowotworów złośliwych oskrzeli, tchawicy i płuc. W przypadku nowotworów złośliwych krtani jest to 75 proc. Palenie papierosów poważnie zwiększa także ryzyko nowotworów regionu głowy i szyi, żołądka, pęcherza, jelita grubego, trzonu macicy, trzustki, nerki oraz białaczki szpikowej. Palenie papierosów odpowiada za jedną trzecią wszystkich nowotworów złośliwych.

REKLAMA

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
OGŁOSZENIE O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO POŁOŻONEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM, PRZY UL. WYSOKIEJ BRAMY 4E, NA CZAS OKREŚLONY, TJ. NA OKRES 3 LAT

Administracja Budynków Komunalnych Sp. z o.o. w Lidzbarku Warmińskim ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego położonego przy ulicy Wysokiej Bramy 4E, o powierzchni 188,37 m². Lokal przeznaczony jest na działalność usługową, gastronomiczną, inną z wyłączeniem działalności handlowej. Lokal wymaga remontu, w tym instalacja elektryczna do przebudowy.

Cena wywoławcza stawki czynszu, będąca opłatą jednomiesięczną, wynosi **1.977,89 zł netto (słownie: jeden tysiąc dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych 89/100).**

Wysokość wadium wynosi **395,58 zł (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt pięć złotych 58/100).**

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 9 MAJA 2023 ROKU O GODZ. 10.00 W BIURZE ABK W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY ULICY LIPOWEJ 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 2 maja 2023 r. na konto: Bank Pocztowy SA o. Olsztyn, nr 17 1320 1104 2995 9675 2000 0003. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek.

Cena osiągnięta w przetargu jest opłatą jednomiesięczną netto z tytułu czynszu najmu, płatną do dnia 10 każdego m-ca. Oprócz czynszu najmu najemca zobowiązuje się do uiszczania opłat za media oraz podatku od nieruchomości.

Z uczestnikiem, który wygra przetarg, zostanie zawarta umowa najmu na czas określony, tj. trzech lat.

Administracja zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Bliższych informacji udziela ABK Sp. z o.o. w Lidzbarku Warmińskim, tel. (89) 767 01 22. Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń w siedzibie ABK w Lidzbarku Warmińskim oraz na stronie BIP ABK **http://www.abklw.pl.**

Prezes Zarządu Sylwia Kij

9923lwwl-b -P

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIE O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO POŁOŻONEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM, PRZY UL. WYSOKIEJ BRAMY 4H, NA CZAS OKREŚLONY, TJ. NA OKRES 3 LAT

Administracja Budynków Komunalnych Sp. z o.o.
w Lidzbarku Warmińskim

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego położonego przy ulicy Wysokiej Bramy 4H, o powierzchni 35,74 m².

Lokal przeznaczony jest na działalność usługową, gastronomiczną, inną z wyłączeniem działalności handlowej. Lokal wymaga remontu, w tym instalacja elektryczna do przebudowy.
Cena wywoławcza stawki czynszu, będąca opłatą jednomiesięczną, wynosi **375,27 zł netto** (słownie: **trzysta siedemdziesiąt pięć złotych 27/100**).
Wysokość wadium wynosi **75,05 zł (słownie: siedemdziesiąt pięć złotych 05/100).**
PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 9 MAJA 2023 ROKU O GODZ. 12⁰⁰ W BIURZE ABK W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY ULICY LIPOWEJ 21.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 2 maja 2023 r. na konto: Bank Pocztowy SA O O Olsztyn nr 17 1320 1104 2995 9675 2000 0003. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek.
Cena osiągnięta w przetargu jest opłatą jednomiesięczną netto z tytułu czynszu najmu, płatną do dnia 10 każdego m-ca. Oprócz czynszu najmu najemca zobowiązuje się do uiszczania opłat za media oraz podatku od nieruchomości.
Z uczestnikiem, który wygra przetarg, zostanie zawarta umowa najmu na czas określony, tj. trzech lat.
Administracja zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Bliższych informacji udziela ABK Sp. z o.o. w Lidzbarku Warmińskim, tel. (89) 767 01 22. Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń w siedzibie ABK w Lidzbarku Warmińskim oraz na stronie BIP ABK http://www.abklw.pl.

Prezes Zarządu Sylwia Kij

9923lwwl-a-M

eprasa.pl 08307ecf8f

PARK ROZRYWKI CORAZ BLIŻEJ

W Łutynówku pod Olsztynkiem ma powstać największy park rozrywki w Polsce. Zgodnie z zapowiedziami inwestora, marki odzieżowej Grupa Ptak, pierwsi goście będą mogli odwiedzić park już w 2024 roku. Sprawdzamy, co się dzieje z inwestycją.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Niedługo minie rok od pierwszych przecieków medialnych o planach budowy parku rozrywki w Łutynówku. Inwestycja od początku wygląda na bardzo obiecującą. Zarówno ze względu na jej rozmach, jak i doświadczenie inwestora, który prowadzi wielki park rozrywki Mandoria w Rzgowie pod Łodzią. Jest też nadzieją na impuls do rozwoju regionu.

Do inwestycji nie trzeba przekonywać samorządowców, na których terenie ma powstać park. Tym bardziej że zgodnie z zapowiedziami inwestora pracę może tu znaleźć nawet 300 osób, a liczba odwiedzających park może osiągać setki tysięcy, a nawet milion gości rocznie. Ułatwia to lokalizacja parku w bliskości tras S7 i S51, w połowie drogi między Trójmiastem a Warszawą.

— To inwestycja, która będzie miała wpływ na rozwój gospodarczy regionu. Jest wiele aspektów budowy tak dużego parku. To między innymi cała logistyka. Budowa dróg, połączeń kolejowych — przyznaje starosta olsztyński Andrzej Abako.

Przypomnijmy. Ptak S.A. prowadzi już największy w Europie park tematyczny znajdujący się w budynku. Park, który ma powstać pod Olsztynkiem, ma być jeszcze większy i ma powstać na wolnym powietrzu. Grupa Ptak już jakiś czas temu kupiła dawny PGR Łutynówko z ponad 300 hektarami ziemi. Do spółki należy też większość linii brzegowej jeziora Wenyk. Samorząd olsztynecki, na którego terenie zaplanowano inwestycję, kilka miesięcy temu przyjął uchwały wprowadzające zmiany w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.

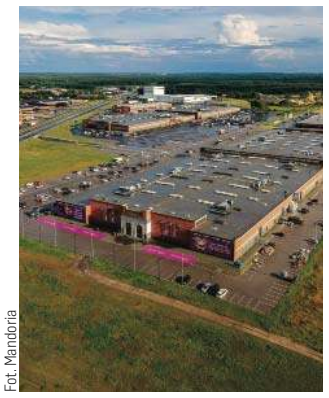

Fot. Mandoria

Tak wygląda Mandoria pod Łodzią. Park rozrywki pod Olsztynkiem ma być jeszcze większy

Na razie jednak na terenie dawnego PGR jest jedynie szczere pole. Nie widać żadnych prac, które świadczyłyby o rozpoczęciu inwestycji. Samorządowcy wyjaśniają, że do tego potrzeba jeszcze sporo czasu... i uzyskania zgód z wydziałów zajmujących się ochroną środowiska. To tym ważniejsze, że park ma powstać w sąsiedztwie jeziora Wenyk, które leży na terenie Obszaru Chronionego Krajobrazu Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej oraz na terenie specjalnego obszaru ochrony siedlisk w ramach sieci Natura 2000 Ostoja Napiwodzko-Ramucka.

— Studium uwarunkowań zostało przyjęte. Teraz pracujemy nad zmianą planu zagospodarowania przestrzennego. Po przyjęciu tego kluczowego dokumentu będzie on wyłożony do konsultacji społecznych — stwierdza Robert Waraksa, burmistrz Olsztynka. — Biorąc pod uwagę zgody potrzebne z wydziałów zajmujących się ochroną środowiska, trudno w tej chwili przewidzieć dokładny termin, w którym inwestor będzie mógł przystąpić do prac, choć wszystko jest na dobrej drodze — zastrzega.

— Do wbicia pierwszej łopaty minie jeszcze trochę czasu. Jednak to perspektywa kilku najbliższych miesięcy — mówi starosta Andrzej Abako. — Jesteśmy w kontakcie z inwestorem. Nic nie wskazuje na zmianę terminów, które zostały podane w zapowiedziach zakończenia pierwszego etapu i otwarcia parku — dodaje.

Park porusza wyobraźnię. Jednych ze względu na rozmach inwestycji i związane z tym szanse nowe miejsca pracy oraz impuls gospodarczy, innych ze względu na atrakcje, które mają być dostępne na jego terenie. Już kilka miesięcy temu Grupa Ptak ujawniła, że w parku znajdzie się m.in. wieża swobodnego spadania o wysokości 150 metrów. To ewenement na skalę Europy. Park ma mieć charakter tematyczny, związany z Warmią i Mazurami. Według nieoficjalnych informacji, do których dotarła „Gazeta Olsztyńska", główną postacią parku może być legendarny Jurand. To jedna z propozycji. Inną, która ujrzała światło dzienne, był Wiedźmin. Jednak ta postać nie zyskała przychylnego przyjęcia.

REKLAMA

szynakameble
zawsze blisko ludzi

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
pragniemy złożyć wszystkim
Pracownikom, Klientom, Partnerom Handlowym i Przyjaciołom
Grupy Meblowej Szynaka najserdeczniejsze życzenia.
Niech świąteczny czas przyniesie Wam dużo radości i wewnętrznego spokoju,
a Zmartwychwstały Chrystus niech będzie odrodzeniem duchowym
napełniającym nadzieją i miłością w tym wyjątkowym dla nas wszystkich czasie.
Niech oświeca Wam drogi codziennego życia,
obdarza błogosławieństwem i pomaga w pokonywaniu trudności,
abyście każdego dnia z optymizmem i wiarą w drugiego człowieka
i lepsze jutro mogli patrzeć w przyszłość.

Prezes
Szynaka-Meble Sp. z o.o.
Jan Szynaka

Wiceprezes
Szynaka-Meble Sp. z o.o.
Alina Szynaka

fabrykamebliszynaka mmszynakainterline mmszynakaliving classicsofa
logisticszynaka PPUHiEszynaka wfmszynaka PAŁAC MORTĘGI HOTEL & SPA

33123otbr-a-G

eprasa.pl 08307ecf8f

WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ MŁODEGO POKOLENIA

Na Wydziale Nauk Ekonomicznych UWM odbyły się warsztaty dotyczące budowania strategii. Wzięli w nich udział laureaci konkursu „Sternik", który organizuje Bank Gospodarstwa Krajowego. Rozmawiamy o tym między innymi z Anną Bułło, dyrektorem Regionu Warmińsko-Mazurskiego BGK.

Uniwersytet jest naturalnym partnerem dla tego projektu. To wiodąca jednostka naukowa w naszym województwie. Uznaliśmy, że osoby z zewnątrz organizacji, firm, osoby młode, które niebawem wejdą na rynek pracy, będą miały inne spojrzenie, będą widziały, w którą stronę zmierzają teraz rynki. To pozwoli na szersze spojrzenie na to, co jest obecnie istotne — mówi Anna Bułło, dyrektor Regionu Warmińsko-Mazurskiego BGK. I dodaje: — Czasami firmy pracują już długo na swojej strategii i nie zawsze mają przestrzeń, by się rozejrzeć, zobaczyć, w którą stronę idzie świat. Dzięki uprzejmości pana rektora i władz Wydziału Nauk Ekonomicznych mamy przestrzeń, aby wykorzystać potencjał młodego pokolenia, które chętnie angażuje się w tego typu projekty.

Bank Gospodarstwa Krajowego oferuje płatne praktyki dla studentów. Jakie perspektywy mają studenci, którzy wezmą w nich udział?

— Stale prowadzimy letnią akademię BGK. Jest to szansa, by poznać, jak pracuje bank, by „dotknąć" różnych departamentów. Studenci przychodzą do nas na trzy miesiące. Są to płatne praktyki. Po pierwsze – dzięki zdobytemu doświadczeniu młodzi ludzie mogą zdecydować, czy to jest praca dla nich.

Fot. Zbigniew Woźniak

Anna Bułło dyrektor warmińsko-mazurskiego oddziału BGK podczas warsztatów dla studentów UWM

— odpowiada Anna Bułło. — Po drugie, możemy wzajemnie korzystać ze swoich kompetencji, talentów i możliwości. Zbudować wiedzę merytoryczną, doświadczenie, sprawdzić swoje mocne strony. I po trzecie – praktykanci mają przestrzeń do starania się o podobną pracę albo pracę w BGK, jeżeli mamy taką możliwość. Wielu naszych praktykantów zostaje u nas. Dobry przykład padł na spotkaniu, gdzie dwóch z prowadzących kilka lat temu było praktykantami BGK. Absolwenci mogą zdobyta wiedzę wykorzystać też w innych instytucjach finansowych. Jesteśmy bankiem misyjnym, ale wciąż jesteśmy bankiem. Wiele procedur i tematów mamy bardzo podobnych jak w innych bankach komercyjnych.

Dlaczego UWM bierze udział w projekcie „Sternik"? — Ten projekt jest bardzo wartościową inicjatywą. UWM i BGK będą kontynuować ją w myśl „cała naprzód!" — mówi Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych. — Z misją do wspierania przedsiębiorstw, które funkcjonują w regionie, i wspierania podmiotów funkcjonujących w regionie. Uniwersytet jest tutaj z myślą o rozwoju regionu, wzmacniania jego konkurencyjności i umocnienia potencjału wiedzy. „Sternik" zbliża UWM do podmiotów gospodarczych, do otoczenia gospodarczego. Powinniśmy się zbliżać, powinniśmy współpracować, bo uniwersytet nie jest świątynią dumania — tylko kuźnią kadr! Jest miejscem, w którym będziemy rozwiązywać problemy w kontekście naukowym i badawczym. Z tego ma korzystać praktyka gospodarcza. A więc „Sternik. Cała naprzód!"

Jak trudne jest budowanie strategii? Jak wytłumaczyć ten proces studentom? — Wiadomo, że to jest niełatwy proces, w który warto zaangażować całą organizację — mówi Krzysztof Mroczkowski, menager ds. strategii w Biurze Strategii BGK. — Dzisiaj chcieliśmy przybliżyć studentom proces budowania strategii i pokazać, z czym to tak naprawdę się je, że to jest taki iteracyjny proces, który musi trochę potrwać, ale też nie jest jakąś wiedzą tajemną. Jednocześnie z jednej strony jest trudny, z drugiej strony wymagający czasu i skupienia. Jeżeli to się wszystko uda, jeżeli ludzie, którzy wiedzą, czego chcą osiągnąć, będą razem prowadzić warsztaty, będą poświęcać czas, będą razem analizować krytyczne wyzwania dla swojej organizacji — to to się zazwyczaj kończy sukcesem. I tutaj przybliżaliśmy takie przykłady, takie przypadki. Bardzo nas cieszy, że studenci bardzo żywo reagowali i uczestniczyli w ćwiczeniach — mówi.

Fot. Zbigniew Woźniak

Warsztaty BGK na UWM cieszyły się dużym zainteresowaniem studentów

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów:

1) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 392/12, położonej w obrębie Idzbark, gmina Ostróda, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;

2) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie i miejscowości Kajkowo, przy ulicy Bukowej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 ust. 9 i ust. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm. – dalej „ustawa") oraz odpowiednio:

1) uchwały nr XXXIX/336/2021 Rady Gminy Ostróda z dnia 15 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 392/12, położonej w obrębie Idzbark, gmina Ostróda;

2) uchwały nr XVI/117/2016 Rady Gminy Ostróda z dnia 26 lutego 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie i miejscowości Kajkowo, przy ulicy Bukowej oraz uchwały nr XXXII/265/2021 Rady Gminy Ostróda z dnia 29 marca 2021 r. zmieniającej uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie i miejscowości Kajkowo, przy ulicy Bukowej

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w dniach **od 14.04.2023 r. do 08.05.2023 r.**:

- w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, w godzinach pracy Urzędu w pokoju 312;
- w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda (http://www.bip.gminaostroda.pl/).

Dyskusje publiczne nad przyjętymi rozwiązaniami w ww. projektach planów miejscowych odbędą się za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość w dniu 18.04.2023 r.:

1) w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 392/12, położonej w obrębie Idzbark, gmina Ostróda, **o godz. 11.00**;

2) w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie i miejscowości Kajkowo, przy ulicy Bukowej, **o godz. 11.30.**

Szczegółowe instrukcje i wytyczne dotyczące uczestnictwa w dyskusji publicznej zostaną zamieszczone na stronie BIP Urzędu Gminy Ostróda.

Zgodnie z art. 18 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi do Wójta Gminy Ostróda:

- w formie pisemnej na adres: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda;
- w formie elektronicznej, za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: **sekretariat@gminaostroda.pl;**
- w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy Ostróda.

Uwagi można wnosić również przy użyciu gotowego formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wnoszący uwagi podaje:

- swoje imię i nazwisko albo nazwę;
- adres zamieszkania albo siedziby.

Uwagi i wnioski stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) należy wnosić na zasadach określonych w art. 8c przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Uwagi należy wnosić w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 22.05.2023 r.**

Informuję, iż szczegółowy zakres informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej **http://www.bip.gminaostroda.pl**, w zakładce „Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych".

Wójt Gminy Ostróda

8423stzo-a -P

eprasa.pl 08307ecf8f

AMELIA SPEŁNIA SWOJE MARZENIA

Śpiewanie jest jej największą pasją. Amelia Kuształa z Dobrego Miasta rok temu zakwalifikowała się do telewizyjnego programu The Voice Kids i od tej pory jej kariera muzyczna nabrała tempa. Wydała singiel, a już za kilka dni młoda wokalistka z odnowionym zespołem My3 rusza w trasę koncertową.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Amelia obecnie uczy się w pierwszej klasie Liceum Ogólnokształcącego nr 11 w Olsztynie o profilu prawniczo-dziennikarskim. Może się pochwalić umiejętnością gry na kilku instrumentach: keyboardzie, gitarze i ukulele. Śpiewać zaczęła, jak tylko nauczyła się mówić, ale przygodę ze śpiewaniem na dobre rozpoczęła w wieku 6 lat. Jest laureatką wielu różnych konkursów muzycznych w Polsce i za granicą oraz stypendystką marszałka województwa warmińsko-mazurskiego, a także powiatu olsztyńskiego, gminy Dobre Miasto przyznawanego przez Fundację Funduszu Ziemi Olsztyńskiej. Zdobyła miano Talentu Roku 2022.

Rodzice i brat to najważniejsze osoby w życiu Amelii. To oni od najmłodszych lat motywowali ją do różnych aktywności. Dzięki temu dziewczyna uczęszczała na warsztaty, na lekcje śpiewu, do szkoły muzycznej. Amelka zna język ukraiński. Śpiewa w tym języku, bo jak mówi, chce pokazać, jak piękne są ich pieśni i ten kraj.

— Muzyka jest dla mnie jak tlen, jest zawsze ze mną — zapewnia młoda wokalistka z Dobrego Miasta. — Śpiewanie to dla mnie naturalny dar, bez którego nie potrafię wyobrazić sobie życia. Wiem, że przede mną jeszcze długa droga do doskonałości, jednak podstawy i chęci są oraz wspaniali nauczyciele, więc musi być dobrze. Warto mieć pasje i rozwijać je. Pasje pobudzają zmysły, wyzwalają w nas pozytywne emocje i nadają życiu kierunek. Sprawiają, że nabiera ono kolorów i większego sensu. Kiedy śpiewam, oddaję całe swoje serce. Przeżywam to, daję z siebie wszystko. Po to się żyje, żeby być dla innych...

fot. Arch. prywatne

Śpiewanie jest dla Amelii z Dobrego Miasta największą pasją

PRZYGODA W THE VOICE KIDS

Amelia w 2022 roku wzięła udział w przesłuchaniach w ciemno w piątej edycji telewizyjnego programu The Voice Kids. Z kilku tysięcy dzieci do programu zakwalifikowało się 80 osób. Amelia zaśpiewała piosenkę „Electric" z repertuaru Katy Perry. Swoim wykonaniem zachwyciła trenerów i obróciła wszystkie fotele. Szczęśliwa i wzruszona dziewczynka wybrała na swojego trenera Dawida Kwiatkowskiego. Choć nie udało jej się wygrać programu, była to dla niej niezwykła przygoda i cenna lekcja śpiewania.

— Idąc do programu, przypuszczałam, że nie uda mi się wygrać. Chciałam zobaczyć, jak to jest, zaprezentować się i spełnić swoje największe marzenie — opowiada. — W zgłoszeniu napisałam, że jestem jak kostka Rubika, tak złożona — we wszystkim widzę pasję. Kocham życie i cieszę się tym, co mam. Lubię dawać radość innym — kiedy widzę po moim wykonaniu brawa i łzy w oczach słuchających, to dla mnie największa nagroda! The Voice Kids było przygodą i szkołą wokalu. Dało to mi niezapomniane chwile i szansę, by stanąć na wielkiej scenie. W programie otrzymałam wiele wskazówek i rad. Pokonałam też swoje lęki i stres. Program pozwolił mi uwierzyć w siebie, zmotywował mnie do dalszej pracy nad sobą. Po programie zostały mi piękne wspomnienia i wspaniałe przyjaźnie.

fot. Lizakowska Magdalena

Amelia i jej koleżanki z odnowionego zespołu My3 już wkrótce ruszają w trasę koncertową

PIERWSZY SINGIEL

Nastolatka w ubiegłym roku nagrała teledysk do piosenki pt. „Początek". Video nakręcone zostało w Olsztynie, między innymi na plaży miejskiej oraz w jednym z lokali. Autorem tekstu i muzyki jest lider grupy Enej, Piotr „Lolek" Sołoducha, pracowali przy nim także Łukasz „Borewicz" Bornus i Łukasz „Kojro" Kojrys, a reżyserem jest Piotr Wałejko. W teledysku wystąpili znajomi Z Dobrego Miasta i brat Amelii. Młodzi ludzie bawili się podczas jego kręcenia znakomicie i byli zadowoleni z efektu finalnego.

— To mój pierwszy singiel, który wydaję, ale obiecuję, że nie ostatni! To jest spełnienie moich marzeń — opowiadała nam po premierze Amelka. — Jestem z niego bardzo dumna... Wyszedł właśnie tak, jak sobie go wymarzyłam. Pomysłów na realizację teledysku było dużo. Nie mogłabym sobie na to wszystko pozwolić, gdyby nie managerowie zespołu Enej i moi rodzice, którzy zawsze mnie wspierają. Miałam i mam szczęście do dobrych ludzi w moim życiu muzycznym. Mam jeszcze wiele marzeń — jedno to stanowczo za mało! Chciałabym wydać kolejne single, nagrać płytę i pojechać w prawdziwą trasę koncertową. Chcę śpiewać dla ludzi, dawać radość, nieść ukojenie. Uwielbiam śpiewać dla ludzi, patrzeć im w oczy, widzieć ich reakcje. To mnie nakręca, potrzebuję kontaktu z publicznością. Mój singiel to początek, a nie koniec, to krok naprzód. Krok ku marzeniom!

ZOSTAŁA JEDNĄ Z MY3

My3 to polski zespół muzyczny wykonujący dziecięco-młodzieżową muzykę rozrywkową, powstały w 2017 roku. Zespół powraca teraz z nowym składem, teamem producenckim i nowymi pomysłami. Wyjątkowa trasa koncertowa „My3 Show", która rozpocznie się już 15 kwietnia, obejmuje sześć największych miast w Polsce: Katowice, Kraków, Wrocław, Warszawę, Gdańsk oraz Poznań. Po kilkuletniej przerwie zespół zorganizował casting pod hasłem „Ty też możesz zostać My3". 10 marca tego roku został ogłoszony nowy skład My3: Aleksandra „Sandi" Brzuszkiewicz, Aleksandra „Ola" Gwazdacz i Amelia „Amelia" Kuształa.

Odnowiony zespół będzie funkcjonował pod opieką wokalistek z poprzedniego składu: Julii Trojanowskiej i Natalii Klewicz, które utworzyły firmę producencką June Production. Wspierać je będzie również Karolina „Gefi" Rozum (Gefert) oraz agencja managementowa „Ten Fajny Management" z siedzibą w Warszawie. Trasa koncertowa „My3 Show" zapowiada się jako zachwycające, spektakularne muzyczne widowisko wypełnione niekwestionowanymi hitami i świetną zabawą.

SPEŁNIA MARZENIA

Dołączenie do zespołu My3 to kolejny etap w karierze młodej Amelii. Dzięki wsparciu doświadczonych koleżanek z zespołu i profesjonalnej ekipy zarządzającej jej wokalny talent będzie mógł się rozwijać, a trasa koncertowa da jej nowe doświadczenia, obycie z dużą sceną oraz pozwoli na zdobycie większej popularności. My3 to połączona siła aż sześciu dziewczyn z obydwóch składów zespołu, który zapewni, że fani będą mogli cieszyć się niesamowitym widowiskiem i spędzonym mile czasem.

— Moim marzeniem teraz jest, żeby trasa koncertowa się udała — mówi Amelia. — Zapowiada się ciekawy czas, nowa przygoda i tak naprawdę spełnienie moich marzeń. Nie sądziłam, że tak daleko zajdę. Na casting zgłosiło się wiele młodych wokalistek, do etapu na żywo było nas 23. Znałam twórczość zespoły My3, wychowałam się tak naprawdę na nim. Kiedy się okazało, że zostałam wybrana, moja radość była ogromna. Czuję dumę, że mogę kontynuować to, co mnie wychowało. Stres jest, bo przede mną wielkie sceny, duże miasta. Ale on mnie motywuje do działania. Koncerty zawsze były dla mnie przyjemnością, uwielbiam kontakt z widownią i kocham śpiewać. Dziecięca energia dodaje mi sił, dziewczyny z zespołu i cała ekipa bardzo nas wspierają. Z podekscytowaniem czekam na koncerty.

Amelkę w spełnianiu marzeń bardzo wspierają rodzice i brat, rodzina oraz dyrekcja i nauczyciele ze szkoły. Dziewczyna pomimo wielu obowiązków na półrocze mogła się pochwalić wysoką średnią ocen 5,05.

— Czuję to wsparcie i dumę ich wszystkich, że udało mi się tak daleko zajść — mówi. — Jestem im bardzo wdzięczna za to, co robią. Wiem, że to moja szansa na przyszłość, na spełnianie się... Nie chcę żałować nigdy, że czegoś nie zrobiłam, niż tego, co się nie udało. Zapraszam do obserwowania naszego zespołu w mediach oraz na koncerty!

eprasa.pl 08307ecf8f

RODZINY ZASTĘPCZE TO SZANSA DLA DZIECI NA NORMALNE ŻYCIE

„Dziecko oddane pod opiekę rodzinie zastępczej otrzymuje bardzo ważny komunikat: ktoś zabiera je do swego domu, życia i serca. Dziecko czuje się kochane" — pisał Guido Cattabeni. O tym, jak ważna jest działalność rodzin zastępczych, rozmawiamy z Martą Ziółek, dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Szczytnie.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

— Czy rodziny zastępcze są potrzebne?

— Kochająca się rodzina to skarb, który dostajemy tak po prostu, za darmo, z chwilą narodzin. Niektórzy rodzice biologiczni nie wiedzą, czym jest prawdziwa rodzina, bo sami również jej nie mieli. Część z nich boryka się z chorobami lub nałogiem. Efekt jest taki sam – rodzice nie są w stanie opiekować się domem, więc dzieci tracą to, co w życiu najcenniejsze – miłość i bliskość. Niestety nie wszystkie dzieci mogą wzrastać w środowisku otoczonym rodzicielską miłością oraz szacunkiem. Kiedy człowiek jest zbyt mały, by sam siebie chronił, potrzebni są inni dorośli, którzy nie tylko pomagają się rozwijać, dbają o edukację, zdrowie, ale chronią również godność. Dlatego bardzo potrzebne są rodziny zastępcze, które podzielą się z nimi swoją miłością, zapewnią poczucie bezpieczeństwa. Sytuacja każdego dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej jest inna. Rodzina zastępcza to taka rodzina, która zapewnia opiekę i wychowanie dziecku pozbawionemu całkowicie lub częściowo opieki rodziców naturalnych. Tworzenie rodzin zastępczych daje dzieciom bezpieczeństwo, stabilizację i ciepło. Dzieciom potrzebny jest dom, w którym poczują się bezpiecznie i będą mogły ponownie zaufać dorosłym. Dom, w którym opiekunowie otoczą ich miłością i spokojem, czego dzieci nie doznały w swoich rodzinach biologicznych.

— Każde dziecko zasługuje na życie w rodzinie...

— Zacytuję słowa Korczaka: „Ma dziecko przyszłość, ale i ma przeszłość: pamiętne zdarzenia, wspomnienia, wiele godzin najistotniejszych samotnych rozważań. Nie inaczej niż my, pamięta i zapomina, ceni i lekceważy, logicznie rozumuje – i błądzi, gdy nie wie. Rozważnie ufa i wątpi". Uważam, że każde dziecko zasługuje na życie w kochającej rodzinie, gdzie czuje się bezpiecznie. Każde dziecko zasługuje na miłość, akceptację i godne miejsce do życia. Najważniejsze jest to, że każde dziecko ma prawo do rodziny.

fot. Arch. prywatne

Marta Ziółek jest dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Szczytnie

— Kiedy dziecko trafia do rodziny zastępczej?

— Piecza zastępcza jest tymczasową formą wspierania rozwoju dziecka, w przypadku niemożności zapewnienia dziecku opieki i wychowania przez rodziców biologicznych. Umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej następuje na podstawie orzeczenia sądu, kiedy zostały wyczerpane wszelkie możliwości pomocy i wsparcia rodziny biologicznej, a mimo to ich sytuacja, problemy, trudności nie minęły. Rzadko się zdarza, aby dziecko trafiało do pieczy zastępczej z uwagi na złe warunki mieszkaniowe, musiałyby one naprawdę zagrażać bezpieczeństwu dziecka. Najczęściej przyczyną są uzależnienia od alkoholu, substancji psychoaktywnych, znaczne zaniedbania oraz bezradność opiekuńczo-wychowawcza, ale też ciężka choroba uniemożliwiające sprawowanie opieki nad dzieckiem. Zagrożenie zdrowia, rozwoju oraz życia dziecka zawsze jest głównym powodem do umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej.

— Jak długo dziecko może przebywać w rodzinie zastępczej?

— Jeśli sytuacja rodzica biologicznego nie pozwala na to, aby dziecko powróciło pod jego opiekę, bądź nie ma możliwości, aby dziecko zostało przysposobione, wówczas może ono zostać objęte pieczą zastępczą na okres nie dłuższy niż do osiągnięcia pełnoletności. Wychowankowie, którzy osiągnęli pełnoletność, przebywając w pieczy zastępczej, mogą pozostać w rodzinnej pieczy zastępczej, za zgodą opiekunów zastępczych, nie dłużej niż do ukończenia 25. roku życia, jeżeli uczą się w: szkole, zakładzie kształcenia nauczycieli, studiują bądź odbywają kursy, a także jeśli uczą się u pracodawcy w celu przygotowania zawodowego. Jeśli dziecko legitymuje się orzeczeniem o znacznym lub umiarkowany stopniu niepełnosprawności, także może pozostać w rodzinnej formie pieczy zastępczej do ukończenia 25. roku życia.

— Co powinni zrobić ci, którzy myślą, by pomagać dzieciom, chcą zostać rodziną zastępczą?

— Kandydaci na rodziny zastępcze muszą spełnić określone warunki, a także ukończyć specjalne szkolenie. Zapraszam do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje o procedurze utworzenia rodziny zastępczej. Nadmienić należy, że PCPR jest instytucją, która również wspiera rodziny zastępcze i pomaga w rozwiązywaniu trudności, z którymi borykają się rodziny zastępcze w trakcie pełnienia tej trudnej funkcji rodzicielstwa zastępczego.

> BYCIE RODZINĄ ZASTĘPCZĄ JEST NAPRAWDĘ WIELKIM WYZWANIEM. JEST TEŻ OGROMNYM ZASZCZYTEM, ALE I WIELKĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. RODZINY ZASTĘPCZE TO PRZEDE WSZYSTKIM OSOBY, KTÓRE STARAJĄ SIĘ ZASPOKAJAĆ POTRZEBY ICH PODOPIECZNYCH, TOWARZYSZYĆ IM, KOCHAĆ, SZANOWAĆ, WSZCZEPIAĆ WARTOŚCI I PRZYGOTOWYWAĆ DO SAMODZIELNEGO ŻYCIA.

Każdy, kto czuje, że chciałby zapewnić chociaż jednemu dziecku bezpieczne i szczęśliwe dzieciństwo, ma w sobie niespożyte pokłady miłości i ciepła, a dodatkowo ich sytuacja rodzinna, bytowa czy zawodowa pozwala na to, aby zaopiekować się innym dzieckiem, powinien skontaktować się z nami.

— Jakich trudności można się spodziewać, decydując się na opiekę zastępczą?

— Decydując się na utworzenie rodziny zastępczej, należy mieć na uwadze to, że dzieci często potrzebują dużo więcej empatii, opieki, uwagi i cierpliwości niż ich rówieśnicy. Wiele dzieci zastępczych nie jest odpowiednio wspieranych w swoich biologicznych rodzinach. Często nikt nie dba o ich rozwój fizyczny i umysłowy, przez co mogą rozwijać się z opóźnieniem. Zdarza się, że dzieci, które trafiają do rodzinnej pieczy zastępczej, dotknięte są FAS lub innymi zaburzeniami. Wówczas należy regularnie chodzić na wizyty terapeutyczne na przykład do lekarzy specjalistów, na zajęcia z logopedą, spotkania z psychologiem lub psychiatrą. Wielokrotnie w rodzinach zastępczych umieszczane są dzieci z rodzin patologicznych, które doświadczały wielu złych przeżyć. Zostając rodzicem zastępczym, musisz zdawać sobie sprawę z ich doświadczeń, lęków, traum lub agresji. Zdarza się, że nieletni przenoszą na rodziców zastępczych uczucia, doświadczenia, urazy, których doznali od swoich biologicznych rodziców.

Najtrudniejszą częścią reakcji rodzica zastępczego na złe zachowanie dziecka jest to, aby nie odbierał tego osobiście jako atak na swoją osobę. Dziecko, które zostaje umieszczone w nowym środowisku, czę-

eprasa.pl 08307ecf8f

sto przelewa swoją złość na rodziców zastępczych.

Trudności mogą również wynikać z kontaktów z rodziną biologiczną dziecka, która może mieć z nim kontakt i niejednokrotnie nastawia i buntuje dziecko przeciw rodzicom zastępczym lub składa obietnice bez pokrycia, z czego wynika później rozczarowanie dziecka.

Jeżeli rodzina decyduje się na przyjęcie dziecka, powinna mieć świadomość przyjęcia go ze wszystkimi występującymi deficytami, tak zdrowotnymi, jak i wychowawczymi.

Jednak mimo trudnych sytuacji należy pamiętać, że bycie rodziną zastępczą to piękny dar dla dzieci, które potrzebują ciepła, opieki i miłości. Obserwowanie, jak dziecko wzrasta, jak się rozwija, jak czerpie wzorce pozytywnych zachowań, jak pokonuje trudności oraz swoje słabości, jest nieocenione. Sukcesem jest, gdy dziecko obdarzy zaufaniem rodziców zastępczych, kiedy przychodzi do nich po poradę lub zwierza się ze swoich kłopotów.

fot. pixabay

— Czy mają państwo wiedzę o rodzicach biologicznych także po odebraniu im dziecka?

— To zależy od sytuacji, w której znajduje się dziecko. Rodzice biologiczni stanowią zróżnicowaną grupę pod względem kontaktu z odebranymi im dziećmi. Niektórzy z rodziców biologicznych po odebraniu im dziecka mobilizują wszystkie swoje siły i starają się odzyskać dzieci, podejmują terapię, współpracują z Centrum, ośrodkiem pomocy społecznej, asystentem oraz rodziną zastępczą. Natomiast zdarzają się sytuacje, gdzie rodzice biologiczni tracą zapał po upływie kilku miesięcy. Są również tacy rodzice, którzy od momentu odebrania im dziecka nie utrzymują kontaktów ani z dzieckiem, ani z Centrum, nie podejmują żadnych starań, aby dziecko mogło wrócić pod ich opiekę.

— O czym powinni pamiętać rodzice zastępczy w relacjach z rodzicami biologicznymi dzieci?

— Rodzice zastępczy powinni wiedzieć, że relacje mogą być bardzo trudne i będą wpływać nie tylko na dzieci przyjęte do rodziny zastępczej, ale i na codzienne funkcjonowanie całej rodziny. Powinni pamiętać, że rodzice biologiczni w życiu dziecka są ważni, bez względu na to, jacy są. Nie wolno rodzicom zastępczym utrudniać kontaktów dziecka z rodziną biologiczną, jeśli nie zostały one zakazane przez sąd. Zadaniem rodziny zastępczej jest zapewnienie dziecku ochrony, opieki i warunków zaspakajania potrzeb przez pewien okres, który jest potrzebny rodzinie naturalnej do rozwiązania swoich problemów. Zdarzają się sytuacje, że kontakt z rodziną biologiczną dzieci burzy ład i spokój życia rodzinnego, wówczas rodzina zastępcza może wystąpić do instytucji nadzorujących o ustalenie innego niż mieszkanie rodziny zastępczej miejsca, gdzie te kontakty mogłyby się odbywać.

— Jak wzięcie pod opiekę dziecka wpływa na życie rodziny?

— Niewątpliwie taka sytuacja zmienia życie całej rodziny. Początkowo dzieci przyjęte do pieczy zastępczej wymagają poświęcenia dużej ilości czasu, większej uwagi, zainteresowania. Szkolenie, jakie przechodzą kandydaci na rodzinę zastępczą, przygotowuje do odnajdywania się w nowej sytuacji, tak aby dzieci biologiczne rodziców zastępczych nie czuły się odtrącone czy zaniedbane. Znaczenie może mieć również różnica wieku między dziećmi i wiele innych elementów, dlatego każda sytuacja powinna być rozpatrywana indywidualnie. Może się zdarzyć, że zapomni się o czasie dla małżonka czy po prostu na własny odpoczynek, z czego mogą się rodzić konflikty, kryzysy w rodzinie. Relacja małżeńska jest fundamentem siły, pomocy i wsparcia całej rodziny. Istotne jest, aby małżonkowie dbali o relacje między sobą, np. wspólne wyjście na kolację czy do kina, rozmowy. Bardzo ważne jest, aby decyzja o pozostaniu rodziną zastępczą była wspólna.

> DZIECIOM POTRZEBNY JEST DOM PEŁEN MIŁOŚCI – TAKI, W KTÓRYM POCZUJĄ SIĘ BEZPIECZNIE I BĘDĄ MOGŁY PONOWNIE ZAUFAĆ DOROSŁYM.

— Rodziny zastępcze mogą liczyć też na pieniądze. Jakie są to kwoty?

— Każda rodzina zastępcza otrzymuje miesięczne świadczenie na pokrycie kosztów utrzymania przyjętego dziecka w kwocie 1 189,00 zł, a jeśli dziecko posiada orzeczenie o niepełnosprawności, przysługuje także dodatek w kwocie 239,00 zł. Ponadto rodzina zastępcza, która posiada 3-letnie doświadczenie jako rodzina niezawodowa, może zostać przekształcona na rodzinę zastępczą zawodową – wówczas otrzymuje wynagrodzenie, które wzrosło z kwoty (nie niższej niż) 2168,76 zł do kwoty (nie niższej niż) 4100 zł miesięcznie.

— Czasami słychać zarzuty, że rodziny zastępcze wybierają tę drogę życiową z powodu pieniędzy...

— Tak, takie słowa słyszą również rodziny zastępcze. Muszę przyznać, że jest to bardzo krzywdzące dla tych rodzin. Zauważyć należy, że wynagrodzenie otrzymują tylko rodziny zastępcze zawodowe oraz prowadzący rodzinny dom dziecka. Pozostałe rodziny niezawodowe czy spokrewnione otrzymują jedynie świadczenia, które przeznaczone są na utrzymanie dziecka.

To właśnie rodzinom zastępczym należą się podziękowania i szacunek za podjęcie się tej trudnej roli, za zmaganie się z codziennymi trudami, za odważną decyzję, która niejednokrotnie ratuje przyszłość dziecka.

Pragnę zauważyć, że rodziny zastępcze na bieżąco podnoszą swoje kompetencje, uczestniczą w szkoleniach. Dzieci umieszczane w rodzinnej pieczy zastępczej często dźwigają bagaż tak trudnych doświadczeń, jakich nawet dorosły nie powinien doświadczyć.

Bycie rodziną zastępczą jest naprawdę wielkim wyzwaniem. Jest też ogromnym zaszczytem, ale i wielką odpowiedzialnością. Rodziny zastępcze to przede wszystkim osoby, które starają się zaspokajać potrzeby ich podopiecznych, towarzyszyć im, kochać, szanować, wszczepiać wartości i przygotowywać do samodzielnego życia. Nie zapominajmy, że rodzice zastępczy towarzyszą dzieciom 24 godziny na dobę w każdej sytuacji.

Nie pozwólmy, aby stereotypy, zawiść czy jednostkowe sytuacje kształtowały wizerunek rodzin zastępczych, których praca jest szczerze nieoceniona.

— Cały czas brakuje chętnych, aby pełnić funkcję rodzin zastępczych. Co PCPR robi, by dzieci nie trafiały do domów dziecka, tylko żeby powstawały rodziny zastępcze?

— Zgadzam się z tym, że brakuje rodzin zastępczych. W tym roku pozyskaliśmy środki finansowe na promocję rodzicielstwa zastępczego poprzez wzięcie udziału w konkursie na kampanię społeczną promującą rodzicielstwo zastępcze organizowane przez Fundację EY Polska. W ramach tego projektu chcemy zorganizować dni otwarte, gdzie będzie można uzyskać informacje dotyczące pieczy zastępczej. Ponadto w swoich działaniach dążymy do tego, aby stale poprawiać odbiór rodzicielstwa zastępczego przez lokalne społeczeństwo. Rozpowszechniamy ulotki informacyjne, będzie można zaobserwować plakaty promujące rodzinną pieczę zastępczą w różnych miejscach w naszym powiecie. Organizujemy wydarzenia, podczas których można nie tylko uzyskać informację na temat rodzicielstwa zastępczego, ale także można spotkać nasze rodziny zastępcze.

— Ile w powiecie szczycieńskim jest rodzin zastępczych, w tym spokrewnionych z dzieckiem i niespokrewnionych? Czy są natomiast rodziny zastępcze zawodowe?

— W 2022 roku na terenie powiatu szczycieńskiego funkcjonowało: 49 rodzin spokrewnionych (dziadkowie, rodzeństwo); 28 rodziny niezawodowe (w tym 24 rodziny były spokrewnione z dziećmi – ciocie, wujkowie, kuzynostwa itp., a jedynie 4 rodziny nie miały żadnego pokrewieństwa); 10 rodzin zawodowych; 1 rodzina zawodowa specjalistyczna; 2 rodzinne domy dziecka.

Zgodnie z ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej pełnienie funkcji rodziny zastępczej może być powierzone osobom, które m.in. dają rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej, nie są i nie były pozbawione władzy rodzicielskiej oraz władza rodzicielska nie jest im ograniczona lub zawieszona, wypełniają obowiązek alimentacyjny, nie są ograniczone do czynności prawnych, są zdolne do sprawowania opieki pod względem zdrowotnym oraz są w stanie zapewnić odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe umożliwiające zaspakajanie indywidualnych potrzeb dziecka.

eprasa.pl 08307ecf8f

EMOCJE ZAWARTE W KRESKACH I KROPKACH

W Galerii Prawdziwej Sztuki im. Andrzeja Legusa w Olecku niedawno została otwarta wystawa „Rysunek w czerni i bieli". O prezentowanych pracach, ale też innej działalności twórczej, rozmawiamy z ich autorką Krystyną Głębocką.

— Od wielu lat zajmuje się pani działalnością artystyczną, ale dopiero teraz miała pani swoją pierwszą wystawę w Olecku. Aż trudno w to uwierzyć.

— Powiem więcej – to moja pierwsza w życiu wystawa, mój niespodziewany debiut, bo jestem skromną osobą, nie lubię zamieszania wokół siebie. Do zaprezentowania moich prac zachęciła mnie Zosia Kardel z Regionalnego Ośrodka Kultury w Olecku. Jestem szczęśliwa, bo dla mnie to była wielka chwila, której się nawet nie spodziewała, zwłaszcza że odbiór był wspaniały. Prawdę powiedziawszy, nawet nie wierzę, że to się wydarzyło, bo całe życie robiłam swoje, ale zawsze działałam jakoś na uboczu. Robię to, co do mnie należy, to co lubię.

— Na wystawie zaprezentowała pani zbiór czarno-białych rysunków, w których można wyczuć emocje, momentami dość ciężkie, zaś innym razem lekkie i przejrzyste. Skąd taka forma wyrażania tego, co pani w duszy gra?

— Zaczęło się od żółtej pracy. Była pierwsza, ale nie planowałam w ogóle tworzyć kolejnych, lecz wówczas miałam ciężkie przeżycie rodzinne, mnóstwo emocji i nie umiałam sobie z nimi poradzić. W pewnym momencie sięgnęłam po żółtą kartkę, usiadłam, wzięłam pisak i zaczęłam po niej rysować. Zauważyłam, że to dobrze na mnie działa i rysowałam dalej, następna kartka, następna praca i tak powstało ich mnóstwo. Rysowałam, bo miałam taką potrzebę, ale nie z myślą, żeby kiedykolwiek te prace gdzieś zaprezentować. Po prostu była to chyba moja forma terapii, bo przy tym się uspokajałam i znalazłam ukojenie. W trakcie wykonywania tych prac moje myśli cały czas krążyły wokół sprawy, która mnie tak bardzo trapiła. W tych kreskach i kropkach są zawarte moje emocje. Dziś nawet nie potrafiłabym powiedzieć, z jakimi konkretnie zdarzeniami kojarzy mi się konkretna praca, ale w każdej z nich są moje radości, smutki, przemyślenia, a nawet rozpacz, tak jak w życiu bywa. Nigdy nie szkicowałam. Zaczynałam od jakiejś kropeczki i stopniowo dorabiałam moją historię, bo tak traktuję te prace, których od 2013 roku powstało ponad 300. Nie myślałam o tym, żeby je komuś pokazać, nawet rodzinie, bo po prostu tworzyłam dla siebie.

Fot. Bolesław Słomkowski

Krystyna Głębocka na otwarciu wernisażu swoich prac

— Jest pani absolwentką Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie i ma w swoim dorobku również inne dokonania artystyczne, które jednak nie są szerzej znane chociażby mieszkańcom Olecka.

— Być może tak jest, ale jak już powiedziałam, jestem osobą, która nie szuka rozgłosu, a po prostu robi swoje. Ukończyłam liceum plastyczne ze specjalizacją technik sztuk użytkowych i zgodnie z moim kierunkiem rozpoczęłam pracę w oleckim zakładzie „Prawda", który wówczas zajmował się produkcją zabawek. Zajmowałam się projektowaniem kolejnych wzorów zabawek. To była ciekawa praca, ale zostałam zwolniona, gdy byłam na urlopie wychowawczym, z powodu redukcji etatów. Szybko znalazłam pracę w domu kultury, gdzie akurat zaczęły się słynne Przystanki Olecko, na których wraz z mężem prowadziliśmy warsztaty ceramiczne. Cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, bo wówczas była to nowość. Mieliśmy też swój piec papierowy do wypału przy bardzo starej sztuce ceramicznej. Przystanek tak nas nakręcił, że założyliśmy działalność gospodarczą związaną z ceramiką. Przeprowadziliśmy się na wieś, żeby tam rozwinąć skrzydła. Zajmowaliśmy się ceramiką dekoracyjną, ale potem na rynek weszły wyroby chińskie i nas, tak samo jak wielu rękodzielników, wyeliminowały z rynku, bo były bardzo tanie. Parałam się też batikiem, makramą, a nawet wyrobami ze słomy.

— Może się też pani pochwalić wykonaniem pięknego witraża w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Judzikach koło Olecka.

— Zawsze pociągało mnie robienie witraży. To trudna sztuka, która wymaga cierpliwości, dokładności, zaplanowania kompozycji. Byłam bardzo zainteresowana witrażami i dawno temu ukończyłam szkolenie z robienia witraży, na którym uczyła mnie wspaniała pani Aleksandra ze Śląska. Chłonęłam wszystkie jej wskazówki i zaraz miałam zamówienie na witraż w prywatnym domu. I tak się zaczęła przygoda z kolorowymi szkiełkami. Dowiedział się o tym ks. proboszcz parafii św. Apostołów Piotra i Pawła, który akurat budował kościół w Judzikach i poprosił mnie, abym nad głównym ołtarzem wykonała witraż. To była akurat rok milenijny i zrobiłam półkolisty ołtarz o powierzchni 12 metrów kwadratowych. Był żółty, a na nim znak milenijny z gołąbkami. Na nieszczęście w kościele wybuchł pożar i witraż uległ częściowemu zniszczeniu. Trzeba było szybko go naprawić, bo w kościele była zaplanowana jakaś duża uroczystość. Miałam mało czasu, ale cała sytuacja skojarzyła mi się z biblijnym Mojżeszem i płonący krzewem i ten motyw znalazł się w nowym witrażu, z którego jestem bardzo dumna, bo moje dzieło zostanie na lata.

— Jako starszy terapeuta pracuje pani w Środowiskowym Domu Samopomocy w Olecku, gdzie prowadzi pani zajęcia plastyczne m.in. z osobami z niesprawnością intelektualną. Jak się pracuje z takimi osobami?

— Pracuję w tej placówce ponad 25 lat, od pierwszego dnia powstania tej placówki. Bardzo lubię tę pracę, bo można z takich osób wiele wydobyć. Praca z nimi jest cudowna: malujemy, rysujemy, nawet szyjemy maskotki, zajmujemy się wypalaniem w drewnie i wiele prac naprawdę ma wartość artystyczną. To są osoby niepełnosprawne, ale ja ich tak nie postrzegam. To są bardzo otwarte i bardzo twórcze osoby. Praca z nimi jest ogromną przyjemnością, wręcz zaszczytem. Bardzo ich szanuję i jestem dumna, że mogę z nimi pracować, bo oni naprawdę oddają mi całe swoje serce.

Mam teraz w grupie starszego pana, który nigdy nie rysował i nie malował, ale jakoś udało mi się go zachęcić i teraz robi tworzy prace niczym Nikifor Krynicki. Aż jestem zadziwiona i nie wiem, co będzie dalej, bo ma duży talent.

— Prowadzi pani również zajęcia plastyczne z dziećmi w Regionalnym Ośrodku Kultury w Olecku.

— Mam trzy grupy dzieci w wieku od 5 do 12 lat. Zajęcia z dziećmi dają mi ogromną radość. Staram się je pobudzić do kreatywnego myślenia, niczego nie narzucam. Chcę, aby sięgnęły do swoich pokładów twórczych i pokazały swoją wrażliwość, gdyż wydaje mi się, że dzieci są mocno ograniczone zadaniami ze szkoły, jakby bały się wyjść poza pewne ramy. Bardzo na tym pracuję i mam np. chłopca, który bardzo lubi gry komputerowe i rysowałby tylko postaci z tych gier. Staram się go delikatnie zachęcić do innych tematów, aby się otworzył i zobaczył, że otacza nas piękna natura. Niemalże terapeutycznie przekazuję dzieciom swoją wiedzę, żeby czuły się na zajęciach dobrze, żeby się otworzyły i żeby się nie bały radosnej twórczości. Na tym mi bardzo zależy i mam nadzieję, że mi się to udaje.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

Fot. Zbigniew Malinowski

Krystyna Głębocka podczas zajęć plastycznych z dziećmi

Krystyna Głębocka przy żółtej pracy, która zapoczątkowała cykl czarno-białych rysunków

eprasa.pl 08307ecf8f

SAMORZĄDOWCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

TOMASZ ANDRUKIEWICZ
prezydent Ełku

Sprawą priorytetową nie tylko dla Ełku, ale i dla całego regionu, jest sprawa połączeń drogowych i kolejowych. Przez dziesięciolecia byliśmy regionem na uboczu, z dala od autostrad, dróg ekspresowych i pożądanych połączeń kolejowych. Dzięki staraniom samorządowców i parlamentarzystów m.in. z naszego miasta prowadzone są dwie ogromne i strategiczne inwestycje: Via Baltica i Rail Baltica. Obie stanowią trudną do przecenienia szansę rozwoju północno-wschodniej Polski z perspektywy samorządów i inwestorów. Via Baltica oraz trasa kolejowa Rail Baltica nie tylko skomunikują miasto i region z resztą kraju oraz Litwą, Łotwą i Estonią, ale także z przyszłą trasą Via Carpatia.

Dla miasta i regionu nie mniej ważną sprawą jest sprawa bezpieczeństwa. W sytuacji gdy w Ukrainie trwa wojna, świadomość, że tuż obok nas stacjonują wojska sojusznicze, daje poczucie bezpieczeństwa wynikające ze wzmocnienia potencjału obronnego naszego kraju. Jako samorząd miejski mamy bardzo ścisłe bliskie kontakty z kolejnymi kontyngentami NATO stacjonującymi niedaleko Ełku, i nie dotyczą one jedynie spraw obronności. W ubiegłym tygodniu spotkałem się z dowództwem Batalionowej Grupy Bojowej NATO. Podczas spotkania rozmawialiśmy o bezpieczeństwie naszego regionu, zapewniono mnie także o chęci zaangażowania się wojska NATO w działania o charakterze społecznymi wolontariackim. Jestem przekonany, że wspólnie możemy więcej.

JACEK WIŚNIOWSKI
burmistrz
Lidzbarka Warmińskiego

Ostatnie dni to oficjalna wizyta Wołodymyra Zełenskiego w Polsce. Bardzo ważne wydarzenie. Jestem dumny z tego, jak Polacy pomagają walczącej Ukrainie. Z tego, ile serca pokazaliśmy. My także, jako mieszkańcy Lidzbarka Warmińskiego, mamy w tym swój wkład. To okazja, żeby jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy angażują się w tę jakże potrzebną pomoc. Widziałem, z jakim zaangażowaniem przystąpili do niej mieszkańcy Lidzbarka Warmińskiego. Paczki tworzono już następnego dnia po inwazji rosyjskiej na Ukrainę, a później było tej pomocy coraz więcej. Przybywały też ogromne transporty darów zza granicy, które segregowaliśmy i przekazywaliśmy dalej. Wszystko oczywiście w ramach wolontariatu. To bardzo budujące. Teraz jednak skupiamy się na inwestycjach, które trwają przez cały rok, ale wiosną stają się intensywniejsze, bo pogoda im sprzyja.

ARKADIUSZ DOBEK
wójt gminy Biskupiec

Zapewne znaczącym wydarzeniem mijającego tygodnia w gminie Biskupiec było wręczenie promesy na nowy samochód pożarniczy dla Ochotniczej Straży Pożarnej. Sam jestem członkiem OSP, która jest najliczniejszą organizacją strażacką w powiecie nowomiejskim, i cieszę się z otrzymania nowego wozu wraz z druhami. Koszt nowego pojazdu to 950 tysięcy złotych. Do tej inwestycji w nasze bezpieczeństwo z budżetu gminy dołożyliśmy 250 tysięcy złotych.

Swoje posiedzenie miała Powiatowa Rada Rynku Pracy, gdzie omawialiśmy m.in. stan bezrobocia w powiecie nowomiejskim. W gminie Biskupiec, którą reprezentowałem, niestety odnotowano lekki wzrost bezrobocia, który spowodowany jest obecną sytuacją gospodarczą.

Trwają prace remontowo-modernizacyjne ważnej dla lokalnej komunikacji drogi Biskupiec – Lipinki. Na ukończeniu jest budowa mostu na rzece Osa. Niestety, mieszkańcy muszą liczyć się z utrudnieniami i korzystać z objazdów. Inną inwestycją drogową w naszej gminie, która dobiega końca, jest odcinek Słupnica – Podlasek Mały. Kończymy też inną, oczekiwaną przez mieszkańców inwestycję, jaką jest stacja uzdatniania wody w Łąkorku. Trwają ostatnie prace modernizacyjne oczyszczalni ścieków, którą oddamy do użytku za około dwa tygodnie.

KOMU NAJBARDZIEJ UFAMY?

W marcowym sondażu CBOS lepsze niż przed półroczem okazały się oceny Narodowego Banku Polskiego, Rzecznika Praw Obywatelskich i Kościoła katolickiego - wynika z przeprowadzanego co pół roku badania na temat ocen działalności instytucji publicznych.

Działalność TK negatywnie ocenia 41 proc. badanych - o 4 pkt. proc. mniej niż w poprzednim badaniu, a pozytywnie 25 proc - wzrost o 2 pkt. proc. od września.

O pracy sądów negatywnie odnosi się 46 proc. ankietowanych (spadek 3 pkt. proc.) a pozytywnie - 29 proc. badanych (wzrost o 3 pkt. proc. do badania przed półroczem).

Działalności prokuratury źle ocenia 39 proc. Polaków (wzrost o 2 pkt. proc.), a pozytywnie 27 proc. (bez zmian).

Pozytywną opinię o policji ma 63 proc. ankietowanych przy spadku do września o 5 pkt. proc., a złą 25 - przy wzroście o 6 pkt. proc.

75 proc. Polaków dobrze ocenia wojsko (więcej o 2 pkt. proc.), a źle 6 proc. (bez zmian).

O pracy strażników granicznych pozytywnie powiedziało CBOS 66 proc. badanych (mniej o 2 pkt. proc.), negatywnie mówi o niej 8 proc. (więcej o 2 pkt. proc.).

Pozytywnie o Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych wypowiedziało się 49 proc. Polaków (wzrost o 3 pkt. proc. od września), a negatywnie 31 proc. (spadek o 4 pkt. proc.).

Narodowy Fundusz Zdrowia negatywnie ocenia 60 proc. Polaków (bez zmian od września), a dobrze 31 proc. (mniej o 1 pkt proc.).

Pytanie o działalność Lasów Państwowych pojawiło się w sondażu po 3,5 letniej przerwie - obecnie 54 proc. Polaków ocenia je pozytywnie (wzrost o 8 pkt. proc.), a źle – 19 proc. (o 3 pkt proc. mniej niż we wrześniu 2019 r.).

Notowania Narodowego Banku Polskiego przed półroczem były rekordowo złe - przypomniał CBOS i obecny wzrost pozytywnych ocen - o 10 pkt. proc. i spadek negatywnych - o 13 pkt. proc. jest największy w badaniu. O NBP negatywnie mówi 39 proc. badanych, a 38 proc. ocenia bank centralny pozytywnie.

Kościół katolicki w marcu pozytywnie oceniło 47 proc. Polaków (wzrost o 7 pkt. proc.), a źle 42 proc. (spadek o 6 pkt. proc.).

ŹRÓDŁO: PAP

REKLAMA

komunikat

Olsztyn, 31.03.2023 r.

WIN-II.7820.1.23.2022

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że po rozpatrzeniu wniosku Pana Łukasza Chucia, pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie) z 23.09.2022 r. (data wpływu do tut. urzędu 26.09.2022 r.), uzupełnionego 16.12.2022 r., wydał decyzję nr 08/23 z 31.03.2023 r. odmawiającą zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 519 w zakresie budowy chodnika i zjazdu w km 9+330".

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 330 po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 52 32 697 (poniedziałek-piątek 12.00-15.00). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

32823otbr-a -P

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olecku
ul. Zyndrama 4, 19-400 Olecko

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie remontu klatek schodowych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Mickiewicza 1 oraz al. Zwycięstwa 39A w Olecku.

Termin składania ofert upływa dnia **20.04.2023 r. o godz. 8.00.** Oferty należy złożyć w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Zyndrama 4. Otwarcie ofert nastąpi **20.04.2023 r. o godz. 9.00** w biurze SM przy ul. Zyndrama 4.
Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie SM przy ul. Zyndrama 4, w Dziale Technicznym w godz. 8.00-14.00, nr telefonu 87 520 30 67 oraz na stronie internetowej SM w Olecku pod adresem **www.sm.olecko.pl.**
Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku

15423ocwo-a -P

eprasa.pl 08307ecf8f

WÓJT — ZAWSZE BLISKO LUDZI

O tym zaszczytnym urzędzie już w XVI w. pisał sam Mikołaj Rej z Nagłowic w swojej „Krótkiej rozprawie między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem". Tymczasem u nas rusza właśnie Plebiscyt na Samorządowca 2023.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

O zaszczytny tytuł w trzech osobnych kategoriach ubiegają się warmińsko-mazurscy starostowie, wójtowie oraz prezydenci i burmistrzowie. Na swoich kandydatów można głosować, wysyłając SMS-a na numer 7248, w treści wpisując odpowiedni kod, przypisany do konkretnego nazwiska. Nazwiska laureatów poznamy na najbliższym, VII Kongresie Przyszłości, który odbędzie się już w maju.

KTO ZOSTANIE WÓJTEM ROKU 2023?

Piotr Rakoczy, Janowiec Kościelny — SMS o treści GO.NWT.1
Grzegorz Napiwodzki, Janowo — SMS o treści GO.NWT.2
Marek Wolszczak, Kozłowa — SMS o treści GO.NWT.3
Mirosław Zieliński, Działdowo — SMS o treści GO.NWT.4
Sebastian Cichocki, Iłowo Osada — SMS o treści GO.NWT.5
Krzysztof Groblewski, Płośnica — SMS o treści GO.NWT.6
Tomasz Węgrzynowski, Rybno — SMS o treści GO.NWT.7
Tomasz Ewertowski, Lubawa — SMS o treści GO.NWT.8
Arkadiusz Dobek, Biskupiec — SMS o treści GO.NWT.9
Tomasz Waruszewski, Nowe Miasto Lubawskie — SMS o treści GO.NWT.10
Tomasz Szczepański, Grodziczno — SMS o treści GO.NWT.11
Fabian Adrukajtis, Lidzbark Warmiński — SMS o treści GO.NWT.12
Wiesław Tkaczuk, Kiwity — SMS o treści GO.NWT.13
Andrzej Mazur, Lubomino — SMS o treści GO.NWT.14
Bożena Olszewska-Świtaj, Górowo Iławeckie — SMS o treści GO.NWT.15
Krzysztof Harmaciński, Iława — SMS o treści GO.NWT.16
Tomasz Osewski, Ełk — SMS o treści GO.NWT.17
Andrzej Bezdziecki, Kalinowo — SMS o treści GO.NWT.18
Rafał Wilczewski, Prostki — SMS o treści GO.NWT.19
Ewa Jurkowska-Kawałko, Stare Juchy — SMS o treści GO.NWT.20
Alicja Kołakowska, Świętajno — SMS o treści GO.NWT.21
Marianna Szydlik, Dźwierzuty — SMS o treści GO.NWT.22
Sławomir Wojciechowski, Szczytno — SMS o treści GO.NWT.23
Sławomir Ambroziak, Jedwabno — SMS o treści GO.NWT.24
Zbigniew Kudrzycki, Rozogi — SMS o treści GO.NWT.25
Krzysztof Locman, Kowale Oleckie — SMS o treści GO.NWT.26
Janusz Zakrzewski, Świętajno — SMS o treści GO.NWT.27
Jarosław Wiesław Kuczyński, Wieliczki — SMS o treści GO.NWT.28
Ryszard Zieliński, Dubeninki — SMS o treści GO.NWT.29

Fot. Zbigniew Malinowski

W ubiegłym roku w kategorii wójt zwyciężył Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda (drugi z lewej)

Łukasz Kuliś, Banie Mazurskie — SMS o treści GO.NWT.30
Józef Markiewicz, Budry — SMS o treści GO.NWT.31
Bohdan Mohyła, Pozezdrze — SMS o treści GO.NWT.32
Marek Jasudowicz, Giżycko — SMS o treści GO.NWT.33
Bartłomiej Kłoczko, Kruklanki — SMS o treści GO.NWT.34
Radosław Król, Wydminy — SMS o treści GO.NWT.35
Barbara Mazurczyk, Miłki — SMS o treści GO.NWT.36
Paweł Bobrowski, Kętrzyn — SMS o treści GO.NWT.37
Marek Olszewski, Srokowo — SMS o treści GO.NWT.38
Marta Kamińska, Barciany — SMS o treści GO.NWT.39
Agnieszka Kurczewska, Piecki — SMS o treści GO.NWT.40
Józef Maciejewski, Sorkwity — SMS o treści GO.NWT.41
Piotr Piercewicz, Mrągowo — SMS o treści GO.NWT.42
Piotr Zwaliński, Dąbrówno — SMS o treści GO.NWT.43
Adam Szczepkowski, Grunwald — SMS o treści GO.NWT.44
Robert Malinowski, Łukta — SMS o treści GO.NWT.45
Piotr Krajewski, Małdyty — SMS o treści GO.NWT.46
Bogusław Fijas, Ostróda — SMS o treści GO.NWT.47
Michał Kontraktowicz, Stawiguda — SMS o treści GO.NWT.48
Daniel Zadworny, Dywity — SMS o treści GO.NWT.49
Jan Kasprowicz, Gietrzwałd— SMS o treści GO.NWT.50
Sławomir Kowalczyk, Świątki — SMS o treści GO.NWT.51
Piotr Szulc, Kolno — SMS o treści GO.NWT.52
Wojciech Giecko, Jonkowo — SMS o treści GO.NWT.53
Teresa Chrostowska, Purda — SMS o treści GO.NWT.54
Krzysztof Szumała, Milejewo — SMS o treści GO.NWT.55
Zbigniew Lichuszewski, Rychliki — SMS o treści GO.NWT.56
Magdalena Dalman, Tolkmicko — SMS o treści GO.NWT.57
Andrzej Bondaruk, Godkowo — SMS o treści GO.NWT.58
Zygmunt Tucholski, Elbląg — SMS o treści GO.NWT.59
Dorota Wasik, Markusy — SMS o treści GO.NWT.60
Marcin Ślęzak, Gronowo Elbląskie — SMS o treści GO.NWT.61
Bogusław Szczerba, Wilczęta — SMS o treści GO.NWT.62
Łukasz Skrzeszewski, Lelkowo — SMS o treści GO.NWT.63
Jakub Bornus, Braniewo — SMS o treści GO.NWT.64
Zbigniew Kowalski, Płoskinia — SMS o treści GO.NWT.65
Andrzej Dycha, Bartoszyce — SMS o treści GO.NWT.66

WSPÓLNY SUKCES

— Każdy konkurs czy plebiscyt, w którym odnosi się sukcesy, cieszy i motywuje do dalszej pracy, bo przecież wszyscy lubimy być doceniani i nagradzani — mówi Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda, laureat Plebiscytu na Najpopularniejszego Samorządowca Warmii i Mazur 2022. — Jestem wdzięczny za wszystkie oddane na mnie głosy. Traktuję je jako potwierdzenie, że jako wójt obrałem właściwy kierunek rozwoju gminy Stawiguda, że skutecznie udaje się nam wszystkim – bo za sukcesem wójta stoi także dobrze dobrany zespół – pozyskiwać środki zewnętrzne i właściwie je wydatkować.

SIĘGNIJMY DO HISTORII!

Rzeczywiście – urząd wójta ma w Polsce bardzo bogatą tradycję. W okresie lokacji miast, czyli ok. XIII w., wójt był urzędnikiem dziedzicznym i stał na czele miasta lub osady miejskiej lokowanej na prawie niemieckim. Był też lennikiem pana miasta, zobowiązanym do konnej służby wojskowej i miał liczne dochodowe przywileje, m.in. 1/6 czynszów, 1/3 kar sądownych, liczne parcele w mieście, a także uposażenie gruntowe – czyli wójtostwo. Zasiadał ponadto w ławie miejskiej i miał prawo posiadania jatek (dawnego sklepu z mięsem).

Być może mało kto wie, że na naszej Warmii wójt krajowy był najwyższym urzędnikiem, wykonującym władzę świecką, której władzy kościelnej zabraniało prawo kanoniczne. W późniejszym okresie powstawania rad miejskich urząd wójta wykupywało miasto.

W Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim wójt był organem władzy administracyjnej w jednej lub kilku wsiach. Ponadto w Królestwie Polskim od 1864 r. wójt był też zwierzchnikiem administracji gminnej, ale – choć formalnie samorządny – w istocie był całkowicie zależny od rosyjskiej władz i spełniał funkcje policyjne. Z kolei w zaborze pruskim od 1824 r. był to organ władzy administracyjnej w jednej lub kilku wsiach – początkowo na ogół właściciel ziemski, później urzędnik mianowany przez rejencję. Należał do niego zarząd gminy, sprawy policyjne i podatkowe.

W XIX w. i do roku 1950 wójt był w Polsce urzędnikiem pełniącym funkcje wykonawcze w gminie, od 1933 roku, po uchwaleniu tzw. scaleniowej ustawy samorządowej, wójt stał na czele zarządu gminnego (na czele zarządu miejskiego – burmistrz lub prezydent miasta) i był przełożonym gminy, a w latach 1990–2002 – wybieranym przez radę przewodniczącym zarządu gminy i kierownikiem urzędu gminy: kieruje bieżącymi sprawami gminy i reprezentuje ją na zewnątrz, jest kierownikiem urzędu gminy.

A kto jest najlepszym wójtem na Warmii i Mazurach? Zapraszamy do głosowania!

REKLAMA

4823lwzb-a-M

eprasa.pl 08307ecf8f

NA TROPIE WIELKIEJ „EKOŚCIEMY"

Grafiki przedstawiające zielone gałązki, listki, trawę czy szczęśliwe zwierzęta na opakowaniach produktów spożywczych mogą sugerować konsumentom, że proces wytworzenia tej żywności był zbliżony do ekologicznego. Możliwości umieszczenia takich grafik nie regulują jednak żadne przepisy – to wyłącznie inicjatywa producentów.

Konsumenci coraz częściej poszukują żywności mającej prosty i naturalny skład, przypominającej smaki zapamiętane z dzieciństwa oraz wytworzonej w sposób przyjazny dla środowiska. Równie często dają się nabrać, wybierając produkty, na których znajdują się oznaczenia sugerujące, że daną żywność wyprodukowano w zgodzie z naturą, z zapewnieniem dobrostanu zwierząt i zachowaniem pierwotnych właściwości odżywczych. Część używanych przez niektórych producentów żywności haseł, symboli czy kolorów to marketingowe chwyty, określane jako „ekościema".

Dr inż. Urszula Sołtysiak, wieloletnia wykładowczyni SGGW, współzałożycielka pierwszej w Polsce jednostki certyfikującej rolnictwo ekologiczne, podpowiada, jak nie dać się wprowadzić w błąd i rozpoznać prawdziwą żywność ekologiczną.

EUROLIŚĆ TO JEDYNY SYMBOL ŻYWNOŚCI EKOLOGICZNEJ

Grafiki przedstawiające zielone gałązki, listki, trawę czy szczęśliwe zwierzęta na opakowaniach produktów spożywczych mogą sugerować konsumentom, że proces wytworzenia tej żywności był zbliżony do ekologicznego, tj. bez użycia nawozów sztucznych i pestycydów w przypadku warzyw i owoców, czy z poszanowaniem zasad dobrostanu zwierząt. Możliwości umieszczenia takich grafik nie regulują jednak żadne przepisy – to wyłącznie inicjatywa producentów.

Jedyną gwarancję, że produkty spożywcze powstały przy zastosowaniu naturalnych substancji i procesów i bez negatywnego wpływu na środowisko, daje Euroliść, czyli symbol certyfikacji produkcji ekologicznej – 12 gwiazdek ułożonych w kształt liścia na tle zielonego prostokąta. Nadaje on produktom ekologicznym spójną tożsamość wizualną i ułatwia konsumentom ich rozpoznanie. Aby producent mógł umieścić symbol Euroliścia na etykiecie, niezbędne jest uzyskanie certyfikatu produkcji ekologicznej wydawanego przez upoważnioną jednostkę certyfikującą - mówi dr inż. Urszula Sołtysiak, wieloletnia wykładowczyni SGGW, współzałożycielka pierwszej w Polsce jednostki certyfikującej rolnictwo ekologiczne.

BIO, EKO, ORGANIC? TYLKO W PARZE Z EUROLIŚCIEM

Certyfikat oznacza, że dana żywność spełnia warunki dotyczące metod produkcji, przetwarzania, transportu i przechowywania, określone w przepisach unijnych dotyczących produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych. Oprócz symbolu Euroliścia umieszczone są: numer kodowy jednostki certyfikującej ten podmiot, który zapakował dany produkt do obrotu, a pod nim określenie, czy składniki produktu pochodzą z UE, spoza UE czy z obu obszarów.

Fot. Polska Izba Żywności Ekologicznej

Choć dla certyfikowanej żywności ekologicznej stosuje się synonimy, takie jak „żywność bio" czy „żywność organiczna", same słowa nie gwarantują, że dany produkt jest ekologiczny.

Pewność co do metod produkcji – zgodnych z przepisami UE dotyczącymi rolnictwa ekologicznego – daje wyłącznie symbol Euroliścia. Gdy więc ujrzymy na etykiecie hasło „EKO", „BIO", „ORGANIC", czy „NATURALNY", upewnijmy się, że potwierdza to unijne logo. — W przypadku jego braku nie ma pewności, czy w uprawie nie stosowano niedozwolonych nawozów sztucznych albo pestycydów – wyjaśnia Urszula Sołtysiak.

NIE DAJ SIĘ ZROBIĆ NA... ZIELONO

Zielone tło lub elementy etykiety, trawiaste barwy w reklamie produktu, opakowanie stylizowane na naturalne, np. za pomocą brązowego, ekologicznego papieru, również mogą przyciągać uwagę konsumentów, przekonanych, że sięgają po ekologiczną żywność.

— Bez potwierdzenia ekologicznego statusu produktu w postaci Euroliścia sama kolorystyka, poza wartością estetyczną, nie odgrywa żadnej roli. Tylko certyfikowani ekologiczni rolnicy i przetwórcy mają prawo do gwarantowania, że przestrzegają zasad obowiązujących w unijnym systemie produkcji ekologicznej — tłumaczy ekspertka.

WEGE NIE ZAWSZE RÓWNA SIĘ EKO

Utożsamianie żywności wegańskiej lub wegetariańskiej z ekologiczną jest kolejnym przykładem mylnego postrzegania tych rodzajów żywności przez konsumentów. Samo odwołanie się przez kuchnię wegetariańską i wegańską do argumentów ekologicznych (minimalizowanie wpływu na środowisko) i etycznych (zachowanie dobrostanu zwierząt), nie oznacza, że produkty wege zostały wyprodukowane w gospodarstwach ekologicznych.

Dobrą wiadomością jest natomiast to, że grono producentów żywności wegańskiej lub wegetariańskiej, którzy posiadają certyfikat produkcji ekologicznej, stale rośnie. Mają w ofercie nie tylko pasztety warzywne, ale też substytuty nabiału czy mięsa oraz modne dziś kiszonki. — Warto zatem szukać Euroliścia na etykiecie i czytać skład – certyfikowana żywność wege na pewno nie będzie zawierała sztucznych dodatków, jak syntetyczne barwniki czy polepszacze smaku – podkreśla Sołtysiak.

Zachowanie naturalnych procesów wzrostu roślin, bez „wspomagania" sztucznymi substancjami, czy zapewnienie wyższych standardów dobrostanu zwierząt gwarantuje tylko system certyfikowanej produkcji ekologicznej. Jeśli więc naszą uwagę przykuły zwroty „prosto od rolnika" czy „w zgodzie z naturą" umieszczone na etykiecie, sprawdźmy, czy obok nich widnieje symbol Euroliścia!

ŹRÓDŁO: MATERIAŁY POLSKIEJ IZBY ŻYWNOŚCI EKOLOGICZNEJ

TRWAJĄ PRACE NAD WPROWADZENIEM SYSTEMU KAUCYJNEGO

Organizacje pozarządowe apelują do rządu o jak najszybsze wprowadzenie w Polsce systemu kaucyjnego. Jak wskazują, oczekuje tego zarówno strona społeczna, jak i biznes. Tymczasem projekt ustawy w tej sprawie jest gotowy już od jesieni, ale wciąż nie trafił do Sejmu, a prace utknęły w martwym punkcie. – To jest już najwyższy czas, ta ustawa jest w Polsce niezbędna – wskazuje Joanna Kądziołka ze Stowarzyszenia Zero Waste.

W Polsce prace nad wprowadzeniem systemu kaucyjnego trwają już od 2019 roku, kiedy ówczesne Ministerstwo Środowiska zainaugurowało cykl konsultacji w tej sprawie. Pierwszy projekt ustawy został opublikowany w Rządowym Centrum Legislacji w styczniu ub.r., ale – po krytyce ze strony biznesu – prace utknęły w martwym punkcie. Kilka miesięcy później wiceminister klimatu i środowiska Jacek Ozdoba zapowiedział w nim istotne zmiany, a w końcówce października ub.r. pojawiła się kolejna, druga wersja projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz ustawy o odpadach – czyli przepisów, na mocy których ma zostać wdrożony w Polsce system kaucyjny. Wciąż jednak nie trafiły one pod obrady Sejmu.

Zgodnie z ostatnią wersją projektu MKiŚ system kaucyjny ma objąć opakowania na napoje z tworzyw sztucznych (za wyjątkiem produktów medycznych i leczniczych), puszki aluminiowe oraz opakowania szklane wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 l (bez szkła jednorazowego, czyli np. małpek po alkoholach). Producenci wprowadzający napoje na rynek będą mieli nowe obowiązki związane z selektywną zbiórką, odbieraniem i transportem opakowań, a także finansowaniem kosztów zbiórki i sprawozdawczością. Do 200 mkw. – czyli dwukrotnie w stosunku do pierwszej wersji projektu – została też zwiększona powierzchnia sklepów, które będą miały obowiązek przyjmować i zwracać kaucje oraz zapewnić odbiór pustych butelek i puszek.

Jak pokazało ubiegłoroczne badanie opinii publicznej, zrealizowane przez IBRiS na zlecenie Centrum Analiz Legislacyjnych i Polityki Ekonomicznej (CALPE), ponad 90 proc. Polek i Polaków popiera wprowadzenie systemu kaucyjnego.

Na wprowadzenie kaucji na wybrane rodzaje opakowań zdecydowało się jak dotąd 27 państw Europy. W niektórych taki system funkcjonuje już od lat, w innych – podobnie jak w Polsce – trwają prace legislacyjne. **ŹRÓDŁO: NEWSERIA**

eprasa.pl 08307ecf8f

6 KWIETNIA

Wernisaż wystawy fotograficznej Marka Hasso-Agopsowicza pt. „W skałach Petry"

Olsztyn

Fot. mat. org.

Marek Hasso-Agopsowicz urodził się w 1948 roku w Gdańsku, od 1952 roku mieszka w Olsztynie. Studiował na Politechnice Warszawskiej, pracował w biurze projektów, w wykonawstwie, a następnie przez 36 lat jako pracownik naukowo-dydaktyczny na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Fotografować zaczął w wieku 10 lat, później działał jako fotoreporter na Politechnice Warszawskiej i współpracownik tygodnika „itd". W 1979 roku praktycznie zakończył ambitną działalność fotograficzną. Do fotografii powrócił w roku 2012, tuż przed emeryturą. Wstąpił do Koła Miłośników Fotografii Akademii Trzeciego Wieku przy MOK w Olsztynie oraz Akademickiej Rezerwy Twórczej UWM w Olsztynie. Przez 2 lata był członkiem Stowarzyszenia Fotograficznego BLUR w Olsztynie. Prezentował zdjęcia na kilkudziesięciu wystawach indywidualnych i zbiorowych.

Godz. 17.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

9 KWIETNIA

Śniadanie Wielkanocne dla osób samotnych

Olsztyn

Fot. mat. org.

Ponad połowa polskiego społeczeństwa doświadcza uczucia samotności - tak wynika z badania przeprowadzonego przez Instytut Pokolenia. Dlatego fundacja Wolne Miejsce zaprasza wszystkie osoby, które nie mają z kim spędzić wielkanocnego poranka, na wspólne świętowanie.

Godz. 12.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

12 KWIETNIA

Rok 2023 to rok Mikołaja Kopernika i Jana Matejki

Olsztyn

Fot. mat. org.

W bogatej działalności artystycznej Jana Matejki (1838-1893) zwracają uwagę zainteresowania artysty wybitnymi postaciami z dziedziny nauki, historii i sztuki. Nie zabrakło wśród nich Mikołaja Kopernika.

Matejko kilkukrotnie przedstawiał wydarzenia związane z tą postacią.

Marta Kłak-Ambrożkiewicz - kustoszka Muzeum Dom Jana Matejki w Krakowie, przybliży źródła inspiracji artystycznych Matejki, przygotowania oraz etapy pracy nad najbardziej znanym obrazem, przedstawiającym Kopernika: Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem.

Zapraszamy serdecznie o godz, 17:00

12 KWIETNIA

Różne oblicza Austrii – Alpy Salzburskie

Olsztyn

Spotkanie z Anną Sowik, germanistką, przewodnikiem turystycznym, pilotem wycieczek. Wiele lat pracowała w Austrii w Alpach w branży turystycznej, na spotkaniu przedstawi Austrię, austriacką mentalność, kuchnię oraz charakterystyczny dialekt austriacki.

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

12 KWIETNIA

Eksponat miesiąca: zapałki z Olsztyna

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na kolejną prezentację Eksponatu Miesiąca! Kwietniowym Eksponatem Miesiąca będzie pudełko od zapałek z olsztyńskiej fabryki „J. Landendorff". Fabryka ta, założona około 1876 roku przez żydowskiego przedsiębiorcę pochodzącego z Królewca, była niegdyś jedyną fabryką tego rodzaju w Prusach Wschodnich. Jej zabudowania znajdowały się przy dzisiejszej al. Piłsudskiego naprzeciwko budynku sądów – tu, gdzie obecnie mieści się centrum handlowe.

Godz. 17.00, Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały.

13 KWIETNIA

Marek Dyjak: NOWY DYJAK

Olsztyn

Marek Dyjak to głos absolutnie fenomenalny. Spiżowy, szeroki i ciężki jakby Dzwon Zygmunta miał za patrona. Przy tym ma niepowtarzalną chrypę, ten głos, intrygującą. Coś jakby bulgot siarki piekielnej we młynie do skalnego kruszywa. W dodatku zawsze rozbrzmiewa w temperaturze wrzenia. Idealnie nadaje się do śpiewania piosenek dramatycznych. Oczyszczających w myśl pojęcia „Katharsis" Ten atut już został po wielekroć wykorzystany.

Godz. 20.00, Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1.

14 KWIETNIA

Koncert: Romantycy Lekkich Obyczajów

Olsztyn

Fot. mat. org.

Romantycy Lekkich Obyczajów to zespół założony przez Damiana Lange i Adama Millera w marcu 2011 rokuw Olsztynie. Muzyka którą tworzą jest połączeniem piosenki ogniskowej z melodyjnością Beatelsów i charakterystycznymi tekstami w języku polskim.

Godz. 19.30, Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1.

14 KWIETNIA

Koncert we współpracy z XI Ogólnopolskim Konkursem Wokalnym im. Zdzisława Skwary w Mławie

Olsztyn

Fot. mat. org.

Piotr Sułkowski – dyrygent, soliści: finaliści Konkursu Wokalnego Mława 2023, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Magdalena Bujewicz-Mydlak – prowadzenie koncertu | W programie arie z największych dzieł muzyki operowej.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

15 KWIETNIA

Transmisja z Metropolitan Opera – Strauss „Kawaler z różą"

Olsztyn

Fot. mat. org.

Trzy gwiazdy operowej sceny w trzech głównych rolach w inscenizacji komedii Straussa. Sopranistka Lise Davidsen zadebiutuje na scenie Met w roli Marszałkowej, zaś mezzosopranistka Samantha Hankey – w roli Oktawiana. Partnerować będzie im sopranistka Erin Morley w roli Zofii. Bas Günther Groissböck powróci do Met jako Baron Ochs. Na scenie zobaczymy również Markusa Brücka w roli ojca Zofii, Pana von Faninala. Orkiestrę poprowadzi Simone Young. Reżyseruje Robert Carsen.

Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii.

15 KWIETNIA

Baby Filharmonia – dla dzieci w wieku 1,5-3 lat

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.

Godz. 9.30/10.30/11.30, sala kameralna Filharmonii.

15 KWIETNIA

Jak powstają wynalazki?

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na kreatywne warsztaty familijne. Podczas warsztatów dowiemy się nieco o wynalazkach, które zmieniły świat i o ich twórcach, czasem geniuszach, a czasem szczęśliwcach, którzy zupełnym przypadkiem wpłynęli na naszą codzienność. Poznamy też maszyny stworzone przez Lemowskich konstruktorów, Trurla i Klapaucjusza. A gdy już wystarczająco rozpalimy wyobraźnię, zastanowimy się jaki wynalazek ułatwiłby lub umiliłby życie Waszej rodzinie - i być może spróbujemy zbudować jego prototyp.

Godz. 10.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

15/16 KWIETNIA

XII Festiwal Kultury Modelarskiej

Olsztyn

MOK Olsztyn i Olsztyńskie Stowarzyszenie Modelarzy „Warmia" serdecznie zapraszają na XII Festiwal Kultury Modelarskiej z III Memoriałem plut. pilota Lecha Dunajewskiego. Co roku modelarze z całej Polski spotykają się w Olsztynie, aby zaprezentować wszystkim efekty długiej pracy nad modelami. Wystawa wypełniona jest miniaturami samolotów, pojazdów, statków, okrętów, budowli i innych obiektów, które trudno wyliczyć. Rok temu ekspozycja zgromadziła ponad pół tysiąca modeli! Wierzymy, że w tym roku będzie ich jeszcze więcej.

Godz. 12.00, Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały 3B.

16 KWIETNIA

Bezpłatna lekcja tańca

Olsztyn

Bezpłatna lekcja tańca adresowana do mieszkańców Olsztyna z okazji 50-lecia powstania tańca towarzyskiego w Olsztynie.

Prowadzący: Jolanta i Jakub Ciczkowscy właściciele Szkoły tańca Argentyńskiego Tangomania.

Rodzaj tańca: tango argentyńskie - pary.

Godz. 17.30, Eranova, ul. Obrońców Tobruku 3.

16 KWIETNIA

Koncert: ROBERT KASPRZYCKI

Olsztyn

Fot. mat. org.

Zagra tym razem w duecie – towarzyszyć mu będzie na Maks Szelęgiewicz na gitarze i wspomagającym wokalu. Piosenek mają bezlik, klimatów mają bezlik – od akustycznego smuteczku po energetyczne, rockowe granie. W tle – kulturalny standup – bez brzydkich słów, ale zawsze na krawędzie.

Godz. 20.00, Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1.

19 KWIETNIA

The Singing Men of Texas

Olsztyn

Zapraszamy Państwa do uczestnictwa w wyjątkowym koncercie chóralnym - The Singing Men of Texas ze Stanów Zjednoczonych. Zespół rozpocznie swój występ w Warszawie, a następnie przemierzając cały kraj, Singing Men of Texas wraz z Michaelem Gottem wystąpi w sali koncertowej filharmonii w Olsztynie. Na scenie osiemdziesięcioosobowy chór męski w towarzystwie orkiestry z Dallas z USA. Wstęp jest bezpłatny, liczba miejsc jest ograniczona. Wejściówki do odbioru w kasie biletowej filharmonii.

Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii.

eprasa.pl 08307ecf8f

Krzyżówka klasyczna z hasłem

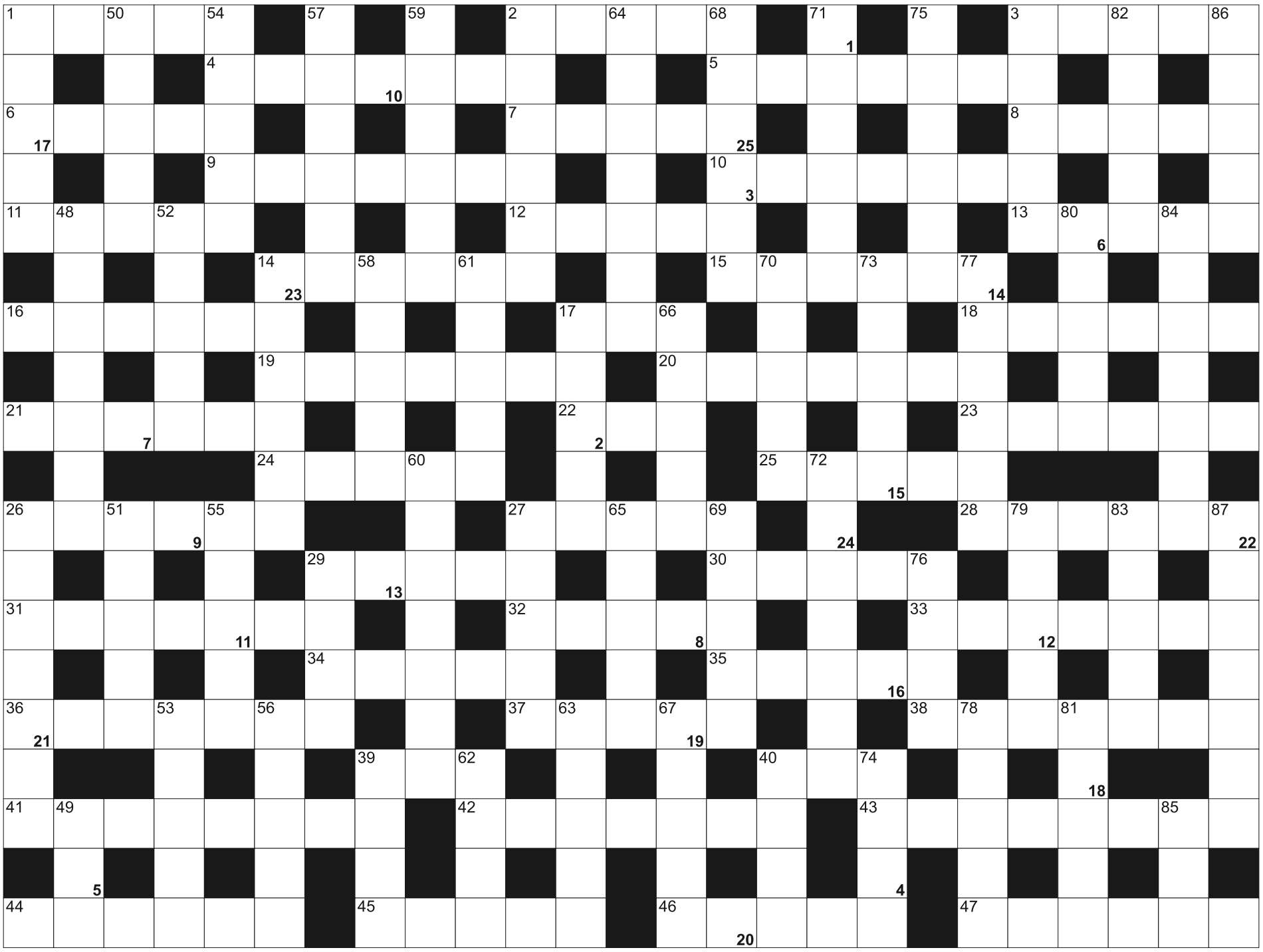

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25, utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11		12	13		14	15	16	17	18	19		20	21
22	23	24	25																					

POZIOMO: 1) plamki na twarzy; 2) metal Cr; 3) bagienny las nadrzeczny na nizinie Amazonki; 4) wcześniej milicja; 5) nazwa kina w czasach niemych filmów; 6) ciemna czerwień; 7) Jak cię widzą, tak cię ...; 8) Mleczna na niebie; 9) rzeka w RPA, Botswanie, Zimbabwe i Mozambiku; 10) gwaranci kredytu bankowego; 11) olcha, kuzynka brzozy; 12) stolica Tunezji; 13) tarcza, atrybut Zeusa i Ateny; 14) uschnięte łodygi roślin; 15) zaczyn chlebowy; 16) zakorkowana część butelki; 17) przydomek Dwighta Davida Eisenhowera; 18) pseudonim Janusza Iwańskiego, muzyka jazzowego; 19) pozioma belka stropu, mostu; 20) dawna siedziba papieży; 21) racja, dawka; 22) kururu, ropucha olbrzymia; 23) jeden z trzech rodzajów literackich; 24) dziwak, ekscentryk; 25) kpiarstwa, drwiny, szyderstwa; 26) kuchnia na statku; 27) przepływa przez Wiedeń; 28) uchwyt u drzwi; 29) przybrzeżna wyspa wenezuelska na Morzu Karaibskim; 30) dzieło muzyczne lub literackie; 31) jedne do włosów inne do paznokci; 32) dawna srebrna moneta; 33) włoski producent AGD; 34) stolica Bangladeszu; 35) zemsta, rewanż; 36) irlandzkie linie lotnicze; 37) Marcin, niemiecki reformator; 38) British ..., brytyjskie linie lotnicze; 39) Dzong Un, rządzi w Korei; 40) okres w dziejach; 41) stolica prowincji Alberta w Kanadzie; 42) gigant, kolos; 43) emigrant, wysiedleniec, azylant; 44) Pierre-Auguste, namalował "Śniadanie wioślarzy" i "Huśtawkę"; 45) miejsce akcji "Iliady"; 46) niewielkie jezioro w północnej Botswanie; 47) kieruje uczelnią

PIONOWO: 1) Escobar lub Neruda; 2) Truman, autor "Śniadania u Tiffany'ego"; 3) ojczyzna Indiry Gandhi; 14) poszukiwacz, naukowiec; 17) najwyższy aktywny wulkan Kostaryki; 26) jadą w peletonie; 27) drobny element; 29) trunek z jabłek; 39) płonie w świecy; 40) średni rozmiar odzieży; 48) stolica Portugalii; 49) płynie w Aberdeen, Szkocja; 50) przylądek na Irlandii, na Ocenie Atlantyckim; 51) miasto i port w Jemenie jak kawa; 52) kica po polu; 53) jedno z głównych miast Sardynii; 54) rzeka na granicy Słowacji i Węgier; 55) rzęsisty deszcz; 56) klub sportowy z Mediolanu; 57) wypełnia ubytek w zębie; 58) rzeczowy lub osobisty; 59) zamiast windy; 60) mieszkańcy Abchazji; 61) specjalista w dziedzinie logiki; 62) atrakcja Sopotu; 63) żółty pigment do wyrobu farb; 64) obrazek, ilustracja; 65) atak z powietrza; 66) księżyc Jowisza, odkryty przez Charlesa D. Perrine'a; 67) rzeka w środkowej Albanii; 68) soczysty w arbuzie lub pomarańczy; 69) sędzia konkursowy; 70) Antoni dla kolegów; 71) kajuta majtków na przodzie okrętu; 72) pracuje w browarze; 73) jutowe na ziemniaki; 74) niemiecki rywal Mercedesa i BMW; 75) dawna Birma; 76) imię żony Gombrowicza; 77) zarządza masą upadłościową; 78) w mitologii greckiej - krew bogów; 79) kolarz w żółtej koszulce; 80) miasto Krzysztofa Kolumba; 81) panorama, krajobraz; 82) francuski sos z majonezu i czosnku, prowansalski; 83) marynarska jadalnia; 84) Dania dla Duńczyka; 85) opłata graniczna; 86) niewielka miejscowość, kolonia; 87) aktor lub muzyk

SUDOKU

6	7	1	2		3	4		9
					9	1		
5		3	8		1	7		
4	2			8	7			
				1			4	
		5				9		2
	3		1	2		6	9	7
		6			8			4
7					4		3	5

815

		1					3	7
5		9		2	3	4		
6	4			8				9
	1		2	5		9	4	
	8				9	6		5
	3				4	8	1	
1	9							4
3		4			5			
2		7		9	1		8	

816

			4	6		7		
	8	4	7			3		9
7						4	1	5
			2	1				4
		9		7	4			
5	4		9				8	
			5	8				
		3		9		8		
1	5				2		7	3

817

eprasa.pl 08307ecf8f

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 7-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

RYBY sprzedaż: narybek amura, 12cm, cena 2 zł/szt. i tołpygi, 20cm, cena 4zł/szt. Bornity, 669-483-895.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 56m2 z zabudowaną kuchnią, słoneczne na ul. Wyszyńskiego, 365.000 PLN, +48 694-674-611

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 25 ha w jednym kawałku Rogale okolice Ełku. 601-414-019

PRACA

dam pracę

MECHANIKA do naprawy sprzętu rolniczego z zamieszkaniem, okolice Ełku. 601-411-019

PANIĄ do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 601414019

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZOOTECHNIKA i technika weterynarii do hodowli bydła mięsnego. 601414019

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

NAPRAWA okien rolet, 504-720-494

POLBRUK, 602-401-309

inne

MYCIE okien, sprzątanie mieszkań, biur, ogrody, 793-164-163

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

BYK Limousine 100% na rozpłodnika, 601-414-019

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Węgorzewo tel.539-448-102.

produkty rolne

BURAKI PASTEWNE.KIWITY. Tel. 89-766-09-59

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

ZIEMNIAKI jadalne irga sprzedam, 896458164

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-cc-M

31419opb1-A 2x2-M

Rodzinie i Bliskim

ś. † p. Barbary Klocek

Żony wieloletniego Członka
i Prezesa naszego Stowarzyszenia,
składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Zarząd i Członkowie
Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu

75223opb1-a-M

Koleżance

Iwonie Blicharz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i kolega
z Przedszkola Miejskiego nr 6

75423opb1-a -P

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Pana

Wojciecha Tomaszewskiego

sołtysa sołectwa Brąswałd w latach 1988-1998,
strażaka oddanego służbie w Ochotniczej Straży Pożarnej
w Brąswałdzie, wieloletniego starosty Gminnego Święta
Plonów, ikony naszej lokalnej społeczności.

Serdeczne słowa otuchy i wyrazy szczerego współczucia
pogrążonej w żałobie

Rodzinie

składają

Wójt Gminy Dywity
Daniel Zadworny

Przewodnicząca
Rady Gminy Dywity
Agnieszka Sakowska-Hrywniak

oraz pracownicy Urzędu Gminy Dywity

75523opb1-a-M

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.

Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.

Albert Einstein

380-mp-otbr-6786

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY 1987

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 08307ecf8f

WIELKIE GRANIE W MAŁYM LUBOMINIE

BRYDŻ\\\ Raz do roku do niewielkiego Lubomina przyjeżdżają wielkie gwiazdy nie tylko polskiego, ale wręcz światowego brydża. A wszystko za sprawą memoriału Bądera, w którym rywalizują teamy, i memoriału Zemanowicza, w którym walczą pary.

W tym roku w memoriale Krzysztofa Bądera zagrały aż 23 teamy, natomiast w niedzielnym memoriale Zbigniewa Zemanowicza wzięło udział 77 par. - Znakomita frekwencja - ocenia Adolf Bocheński, organizator imprezy. - Tylu par jeszcze nigdy nie gościliśmy, poza tym przyjechała praktycznie cała polska czołówka. Dzięki temu brydżyści z Ornety lub Braniewa raz do roku mogą się zmierzyć ze światową czołówką. Coś takiego w żadnym innym sporcie jest niemożliwe.

PRZECIEŻ PIŁKARZE BŁĘKITNYCH ORNETA NIGDY NIE BĘDĄ MIELI MOŻLIWOŚCI ZAGRANIA Z BAYERNEM MONACHIUM CZY REALEM MADRYT, NATOMIAST BRYDŻYŚCI Z ORNETY MOGĄ SIĘ ZMIERZYĆ NAWET Z MISTRZAMI EUROPY LUB ŚWIATA!

W turnieju teamów sensacji nie było, bo po raz drugi triumfował Bridgescanner w składzie: Jerzy Skrzypczak, Bogusław Gierulski, Andrei Arlovich, Erikas Vainikonis. Arlovich pochodzi z Białorusi, ale ma litewski paszport, Vainikonis to Litwin, Skrzypczak jest z Mrągowa, a Gierulski z Elbląga. Co ciekawe Bridgescanner już po raz drugi w finale pokonał ekipę Kazimierza Omernika!

- Nasze zwycięstwo nie było przypadkowe, tylko wynikało z dobrej gry - nie ma wątpliwości Bogusław Gierulski. - Nasz team nie jest jakimś przypadkowym składem, bo z Litwinami znamy się już od wielu lat, m.in. razem gramy w litewskiej ekstraklasie brydżowej. Natomiast turniej w Lubominie zaliczany jest to Grand Prix Polski teamów, dlatego jego ranga jest podwyższona w stosunku do rangi miejscowości - dodaje z uśmiechem pan Bogusław. - Takich turniejów jest w roku około dziesięciu, więc wszyscy, którzy chcą na koniec zagrać w finale GP, przyjeżdżają do Lubomina - kończy Bogusław Gierulski, który po świętach zagra w GP Polski par w Bydgoszczy i prawdopodobnie w Starachowicach.

Fot. organizatorzy

Erikas Vainikonis, Andrei Arlovich, Tomasz Kuś z Bastionu Smaku, Adolf Bocheński, Jerzy Skrzypczak i Bogusław Gierulski

W memoriale Zemanowicza zwraca uwagę trzecia pozycja pary Sophia Bałdysz/Cathy Bałdysz. - Cathy to Amerykanka, która jakieś 20 lat temu wraz z mężem Markiem przyjechała do Polski - wyjaśnia Adolf Bocheński. - Nie mówiła wtedy ani słowa po polsku, a teraz mówi niczym rodowita Polka i na dodatek gra w reprezentacji Polski. A Zofia to jej córka. Obie razem z Anią Sarniak, która też zagrała w Ornecie, są w czołowej dziesiątce światowego rankingu - kończy Adolf Bocheński.

ARTUR DRYHYNYCZ

WYNIKI

*** VIII Memoriał Krzysztofa Bądera, półfinały:** Bridgescanner - Pająk 18,91/-18,91; Andrzejki - Olsztyn 19,36/-19,.36; **finał:** Bridgescanner - Andrzejki 54,12/-54,12.

*** V Memoriał Zbigniewa Zemanowicza:** 1. Sławomir Henclik/Wacław Wejknis (Andrzejki Gdańsk) - 78,19; 2. Kamil Nowak/Piotr Marcinowski (Construction Kielce/Magma KS AZS Wratislavia I WR) - 61,05; 3. Sophia Bałdysz/Cathy Bałdysz (Objectivity KS AZS Wratislavia III WR) - 56,65; 4. Wojciech Palmowski/Dominik Głowacki (Gambling Zamek Ciechanów) - 52,35; 5. Adam Lonski/Krzysztof Mielnik (GTB SDK Tczew) - 51,41; 6. Grzegorz Probola/Jan Rogowski (Figury i Blotki Olsztyn/Singl 23 Olsztyn) - 44,30; 7. Zuzanna Moszczyńska/Artur Wasiak (Akademia Brydża AZS UW) - 40,62; 8. Jakub Wojcieszek/Rafał Marks (ESKOM Warszawa) - 38,30; 9. Krzysztof Kluf/Marek Banasiński (STB Słupsk) - 37,41; 10. Anna Sarniak/Radosław Szczepański (Bridge24.pl 2./ESKOM Warszawa) - 37,32.

SPORT W TV

*** Golf.** Turniej Masters w Auguście (21 Eurosport 2)
*** Kolarstwo.** Wyścig dookoła Kraju Basków: 4. etap (15.30 Eurosport 1)
*** Koszykówka.** Energa Basket Liga: Suzuki Arka Gdynia - Rawlplug Sokół Łańcut (17.20 Polsat Sport Extra); NBA: Philadelphia 76ers - Miami Heat (01.30 Canal+ Sport)
*** Piłka nożna.** Mecz towarzyski kobiet: Polska - Kostaryka (14.55 TVP Sport); Ekstraklasa: Śląsk Wrocław - Piast Gliwice, Górnik Zabrze - Korona Kielce (17.55, 20.25 Canal+ Sport); kobieca Finalissima: Anglia - Brazylia (20.35 TVP Sport); I liga: Ruch Chorzów - Podbeskidzie Bielsko-Biała (20.30 Polsat Sport Extra); Copa Sudamericana: Tigre - Sao Paulo (01.55 Polsat Sport)
*** Piłka ręczna.** Eliminacje mistrzostw świata kobiet: Polska - Kosowo (17.40 TVP Sport)
*** Siatkówka.** PlusLiga, mecz ćwierćfinałowy: Aluron CMC Warta Zawiercie - Indykpol AZS Olsztyn (17.20 Polsat Sport); Liga Mistrzyń, mecz półfinałowy: VakifBank Stambuł - Fenerbahce Opet Stambuł (18.20 Polsat Sport News); Liga Mistrzów, rewanżowy mecz półfinałowy: Sir Sicoma Monini Perugia - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (20.20 Polsat Sport)
*** Szachy.** Armageddon Regionals Asia & Oceania (20 Sportklub)
*** Tenis.** Turniej WTA w Charlestonie (17, 19, 21 Canal+ Sport2)

DRYH

SPRINTEM

SZERMIERKA\\\ 21 kwietnia w Poznaniu miał się rozpocząć Puchar Świata we florecie kobiet, ale na ostatniej prostej impreza została odwołana. Taki sam los spotkał planowane turnieje w Niemczech, Danii i Francji, bo organizatorzy nie zgodzili się na udział zawodników z Rosji i Białorusi. Organizatorzy poznańskich zawodów dopuścili taką możliwość pod warunkiem, że Rosjanie i Białorusini oficjalnie potępią atak na Ukrainę. Międzynarodowa Federacja Szermierki (FIE) - mimo próśb - nie zabierała głosu w tej sprawie, po czym we wtorek po południu zażądała dopuszczenia obu reprezentacji.

- Mamy co prawda jeszcze 48 godzin, by odpowiedzieć na pismo FIE, ale z mojego punktu widzenia jest ono skandaliczne i oburzające, bo wynika z niego jasno, że to FIE decyduje bezwarunkowo o tym, którzy Rosjanie mają wjechać na zawody do Polski, a my mamy obowiązek spełnić wszystkie formalności. Dla nas to arogancja i dyktat, ale my nie damy się zwasalizować - stawia sprawę jasno Adam Konopka, wiceprezes i honorowy prezes Polskiego Związku Szermierczego. - Wycofujemy się, bo zależy nam przede wszystkim na dobru naszych sportowców - dodaje Konopka.

Wszystko wskazuje, że zawody Pucharu Świata, które zarazem będą częścią kwalifikacji do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich, przeniesione zostaną do Tunisu.

Warto dodać, że prezesem FIE jest, w co trudno w dzisiejszych czasach wprost uwierzyć, Aliszer Usmanow. Rosjanin.

CZARNECKI O SPORCIE

KRAKSA, POLAK I...

Zbulwersowała mnie w ostatnich dniach jedna sprawa z obszaru dwóch kół. Oto ona. Kraksy to w kolarstwie rzecz przykra, czasem dramatyczna, ale niestety to codzienność peletonu. Obserwując wyścigi kolarskie od czasu, kiedy byłem małolatem i grałem w kapsle na chodniku – rozgrywaliśmy Wyścig Pokoju, kapsle były oznakowane numerami i nazwiskami polskich i innych cyklistów uczestniczących w WP – pamiętam kraksy jako przykry, ale stały element kolarstwa. Nieraz kompletnie zmieniały kolejność czołówki, ale nierzadko działy się w środku czy z tyłu peletonu i choć bolesne dla poszkodowanych, niekoniecznie miały wpływ na kolejność na mecie.

Doprawdy: nie ma wyścigu bez kraksy, mniejszej czy większej. Rzadko kiedy – choć niestety się to zdarza – powoduje je kibic, który wtargnie na trasę wyścigu. Wtedy jest on – i powinien być – karany. Jednak ostatnia decyzja organizatorów belgijskiego wyścigu Dokoła Flandrii zaszokowała mnie. Otóż Belgowie (Flamandowie) zgłosili do Międzynarodowej Unii Kolarskiej, a adresat, czyli UCI, zapowiedział wyciągnięcie surowych konsekwencji wobec Polaka Filipa Maciejuka, który spowodował – rzeczywiście dużą – kraksę. Polak startujący w barwach zawodowej grupy z Bahrajnu usiłował ominąć poboczem grupę kolarzy, ale wjechał w rów z wodą, co spowodowało, że upadł i spowodował kraksę z udziałem połowy (!) peletonu. Teraz ma być ukarany „dla przykładu". Mają go zawiesić i ukarać jeszcze ekstragrzywną. Co ciekawe, najbardziej poszkodowany kolarz, który złamał obojczyk, zaprotestował przeciwko karze dla Polaka.

Mam wrażenie, że sytuacja, w której nagle zaczyna się karanie tych, którzy powodują kraksy – od naszego rodaka, jest niezdrowa i podejrzana, zwłaszcza że nie chcą tego sami kolarze. Czy okolicznością obciążającą dla niego był fakt, że jest Polakiem? Czy np. wobec Belga czy Niemca międzynarodowe władze kolarskie też byłyby takie „innowatorskie" i bezwzględne?

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 08307ecf8f

A W SERCU CIĄGLE MAJ!

LEKKA ATLETYKA\\\ Zakończone w Toruniu Halowe Mistrzostwa Świata Mastersów zdają się potwierdzać tezę, że wiek to tylko liczba. Wśród najlepszych na świecie weteranów byli też olsztynianie, którzy z Torunia wyjechali nie tylko z piernikami.

Już szron na głowie, Już nie to zdrowie. A w sercu ciągle maj!" – śpiewał Jeremi Przybora, współtwórca Kabaretu Starszych Panów. Rosnąca popularność zawodów panów i pań, którzy wiek młodzieńczy dawno mają za sobą, pokazuje, że starość nie musi zabijać sprawności fizycznej, przynosić chorób i odzierać z godności, jak uważał Woody Allen. Emeryci w krótkich spodenkach, w pocie czoła walczący z upływającym czasem, nie spotykają się już z wymownymi uśmieszkami, ale coraz częściej budzą szacunek, a nierzadko też autentyczny podziw.

Fot. Facebook/WMACI2023 Toruń Polska

W zawodach weteranów startują przedstawiciele wszystkich kontynentów

W TORUNIU NA PRZEŁOMIE MARCA I KWIETNIA O MEDALE MISTRZOSTW ŚWIATA MASTERSÓW W LEKKOATLETYCE RYWALIZOWAŁO PONAD 4000 OSÓB Z 88 KRAJÓW. JAK NA GOSPODARZY PRZYSTAŁO, TON ZMAGANIOM NADAWALI POLACY, KTÓRZY WYWALCZYLI 202 MEDALE, W TYM AŻ 83 ZŁOTE.

Fot. Facebook/Krystyna Pieczulis

Krystyna Pieczulis-Smoczyńska z orłem na piersi startuje od blisko 30 lat

Fot. Facebook/WMACI2023 Toruń Polska

Piotr Skrzyński zdobył w Toruniu trzy medale (złoty, srebrny i brązowy)

Biało-czerwoni dorzucili do tego 67 krążków srebrnych i 52 brązowe. Tym samym pobiliśmy rezultat z 2019 roku, gdzie także w toruńskiej hali wywalczyliśmy 182 medale. Warto również wspomnieć o tym, że podczas tegorocznych zmagań częściej na podium od zawodników i zawodniczek z orłem na piersi stawali tylko reprezentanci Niemiec (234 medale). Nasi zachodni sąsiedzi przegrali jednak z nami w klasyfikacji medalowej, bo zdobyli „zaledwie" 74 medale z najcenniejszego kruszcu.

Swój wkład w medalową zdobycz Polaków mieli naturalnie olsztynianie, którzy nie pierwszy raz pokazali, co w praktyce znaczy legendarne motto: „Citius-Altius-Fortius" (Szybciej, Wyżej, Silniej). Sześćdziesięcioośmioletniemu Markowi Grzybowi wprawdzie ani razu nie było dane stanąć na najwyższym stopniu podium, ale 3 srebrne medale najwszechstronniejszego olsztyńskiego weterana niewątpliwie mają swoją wartość. Pan Marek miał jednak szczęście wysłuchać Mazurka Dąbrowskiego, gdyż zarówno w skoku w dal (uzyskał 5,11), jak i pięcioboju (4025 punktów), uległ tylko Wiesławowi Musiałowi. Zwłaszcza konkurs skoku w dal pozostawił w sercu olsztynianina pewien niedosyt. – Miałem skok na 5,40, który nieznacznie spaliłem. Przegrałem zaledwie o 5 centymetrów z Wieśkiem – mówi Marek Grzyb. Trzeci medal mieszkaniec stolicy Krainy Tysiąca Jezior wywalczył w rzucie oszczepem (41,67) i jak sam podkreśla: „był to najbardziej nieoczekiwany medal".

Skądinąd pan Marek to prawdziwy weteran w rywalizacji weteranów. Dość powiedzieć, że w zawodach mastersów uczestniczy od 1999 roku, a na pytanie, co powoduje, że od lat nie traci chęci do stawania na starcie, odpowiada: „rywalizacja".

– PRZEZ LATA BYŁO TAK, ŻE W KAŻDEJ KONKURENCJI BYŁO KILKU MOCNYCH ZAWODNIKÓW, A RESZTA TO BYŁ, MÓWIĄC UMOWNIE, FOLKLOR. TERAZ POZIOM POSZEDŁ NIESŁYCHANIE W GÓRĘ, A NIEKTÓRE WYNIKI TO JEST KOSMOS – MÓWI MAREK GRZYB, NA KTÓRYM OLBRZYMIE WRAŻENIE ZROBIŁ ZWŁASZCZA REZULTAT REPREZENTANTA NIEMIEC W BIEGU NA 400 M. OTÓŻ STARTUJĄCY W KATEGORII WIEKOWEJ 65+ GERHARD ZORN UZYSKAŁ CZAS 57,99.

Multimedalistą mistrzostw okazał się także Piotr Skrzyński, w latach 80-tych ubiegłego wieku wyróżniający się sprinter Gwardii Olsztyn, którego rekord życiowy w biegu na 400 m wynosi 48,15 (1987). Pan Piotr ma już za sobą 55 wiosen, ale szybko przebierać nogami bynajmniej nie zapomniał, co niejednokrotnie udowodnił na toruńskiej bieżni. Srebrny medal w biegu na 60 m (7,60), złoty w sztafecie 4x200 m (1:40,39) oraz brązowy w mikście 4x200 m (1:53,83), dają olsztyńskiemu sprinterowi niemałą satysfakcję i motywują do niezawieszenia kolców na haku. Gwoli ścisłości odnotujmy, że w sztafetowej rywalizacji medale wywalczyli także inni olsztynianie, startując w zespole z Piotrem Skrzyńskim. Mowa o Beacie Opak i Jarosławie Bińczyku, którzy sięgnęli odpowiednio po brązowy i złoty medal.

Klasą dla siebie był Jerzy Jabłoński, który wśród panów powyżej 75 lat okazał się bezkonkurencyjny w rzucie czterokilogramowym młotem (51,88). Olsztyński miotacz stanął ponadto na drugim stopniu podium po konkursie rzutu ponad siedmiokilowym ciężarkiem (18,99).

O biegowych tradycjach na Warmii i Mazurach przypomniała Mariola Siudzińska, która do srebra w biegu na 3000 m (11:15,08) dorzuciła brąz w ulicznej rywalizacji na 10 km (37,47). Jako że paniom nie wypada przypominać wieku, to zasygnalizujmy tylko, że pani Mariola ma już za sobą 45 wiosen.

Krystyna Pieczulis-Smoczyńska, była maratonka z rekordem życiowym 2:37,51 (1996), w zawodach mastersów startuje od 2002 roku i jak podkreśla, światowa federacja lekkoatletyczna bardzo poważnie podchodzi do zmagań weteranów.

– W Toruniu był Sebastian Coe (przewodniczący IAAF – przyp. red.), co pokazuje wagę zawodów. Gdy popatrzymy na twarze zawodników w kategoriach 60+, 70+, 80+ czy nawet 90+, to oczywiście widać zmarszczki, ale ruchy bardzo często są takie, że niejeden młody człowiek mógłby im pozazdrościć sprawności fizycznej – mówi Krystyna Pieczulis-Smoczyńska, która zwraca uwagę na fakt, że zawodach weteranów biorą udział zarówno byli wyczynowcy (w tym olimpijczycy), jak i osoby, które połknęły bakcyla ruchu po pięćdziesiątce czy sześćdziesiątce.

Jakby nie patrzeć, mastersi w pewien sposób wprowadzają w życie nauki Seneki, który dwa tysiące lat temu napisał: „Starość powitajmy życzliwie i pokochajmy. Bo i ona jest pełna uroku, jeśli potrafisz z niej korzystać".

MICHAŁ PODOLAK

eprasa.pl 08307ecf8f

PUCHAR EUROPY NIE DLA DEKORGLASSU

TENIS STOŁOWY\\\ Dekorglass po raz drugi w historii stanął przed szansą zdobycia Pucharu Europy. W Działdowie pokonał 3:2 GV Hennebont, niestety, w rewanżu we Francji lepsi byli rywale, którzy wygrali 3:1, tym samym to oni zdobyli Puchar Europy.

*** GV HENNEBONT – DEKORGLASS DZIAŁDOWO 3:1**

Kristian Karlsson – Jonathan Groth 3:0 (11:6, 11:3, 11:1), Chuang Chih-Yuan – Jakub Dyjas 3:1 (11:7, 9:11, 11:6, 11:1), Anders Lind – Kaii Konishi 1:3 (9:11, 11:9, 2:11, 6:11), Karlsson – Dyjas 3:0 (12:10, 11:9, 11:6)

W Działdowie oba punkty dla gości zdobył Szwed Kristian Karlsson, no i w rewanżu ten sam zawodnik ponownie wystąpił w głównej roli. Najpierw Szwed w trzech setach poradził sobie z Jonathanem Grothem - Karlsson ewidentnie nie leży Duńczykowi, bo w Działdowie też wygrał 3:0.

Potem do stołu podeszli Jakub Dyjas i Chuang Chih-Yuan. Tajwańczyk chciał się zrewanżować za porażkę sprzed kilku dni, no i cel swój zrealizował. Niestety, z każdą kolejną zepsutą piłeczką liderowi Dekorglassu opadały skrzydła. Efekt był taki, że polski klub przegrywał już 0:2 i stanął pod ścianą, bo musiał teraz wygrać dwa następne pojedynki, by utrzymać się w walce o Puchar Europy.

Pierwszy krok w tym kierunku uczynił Kaii Konishi, ogrywając Andersa Linda - Duńczyk zastąpił Greka Ioannisa Sgouropoulosa, który w Działdowie przegrał z... Konishim.

Do remisu miał więc doprowadzić Dyjas, zadanie było jednak bardzo trudne, bowiem jego rywalem był niepokonany Karlsson. W Działdowie Szwed miał furę szczęścia, ponieważ w piątym secie przegrywał z Dyjasem 4:5, po czym zdobył dwa decydujące punkty.

W rewanżu zawodnik gospodarzy znowu wykazał się żelaznymi nerwami, zwłaszcza w pierwszym secie, w którym Dyjas zagrywał, prowadząc 10:8. Jedna akcja dzieliła Polaka od zwycięstwa, niestety, zepsuł zagrywkę, po czym trzy następne punkty zdobył rywal. W drugiej partii kibice ponownie obejrzeli zaciętą walkę (Dyjas prowadził 9:8), ale ponownie minimalnie lepszy był Szwed.

Natomiast w trzecim secie rozkojarzonemu Dyjasowi już nic nie wychodziło, w efekcie po zdobyciu 11. punktu Kristian Karlsson w geście triumfu podniósł ręce do góry. A miał się z czego cieszyć, bo to głównie dzięki niemu francuski klub po raz drugi zdobył Puchar Europy.

W 2018 roku Dekorglass wygrał te prestiżowe rozgrywki, a w 2019 roku dotarł do półfinału.

ARTUR DRYHYNYCZ

Fot. Ryszard Makszyński

W dwumeczu z Dekorglassem Kristian Karlsson zdobył aż cztery punkty

ROMINTA: JEST JESZCZE WIELE PUNKTÓW DO ZDOBYCIA

PIŁKA NOŻNA\\\ Rominta okrzepła w rozgrywkach IV ligi i udanie rozpoczęła rundę rewanżową. – Naszym celem nadal jest utrzymanie – mówi Adam Wyszyński, trener z Gołdapi.

– Na początku sezonu uległiście 2:7 Polonii Lidzbark Warmiński, a w sobotnim rewanżu było 1:1. To cenny remis, czy może była szansa na trzecie zwycięstwo z rzędu?

– Przed meczem taki wynik bralibyśmy w ciemno, no i patrząc na przebieg spotkania muszę przyznać, że jest to rezultat, który nas satysfakcjonuje. Graliśmy z poukładanym zespołem, który jest bardzo mocny personalnie i ma kim postraszyć. Mieliśmy sytuacje, ale przeciwnik też mógł zdobyć więcej bramek.

– Powody do radości z pewnością daje także postawa zespołu wiosną, bo dopisaliście do konta już siedem punktów i dołączyliście do grupy drużyn w środku ligowej stawki.

– Cieszę się, że widać efekty naszej pracy w okresie przygotowawczym. Zimę przepracowaliśmy naprawdę solidnie. Cieszą punkty, ale przede wszystkim wyglądamy lepiej jako zespół, bo dajemy radę motorycznie i piłkarsko. To jest dla mnie bardzo istotne. Przypomnę, że na początku sezonu mieliśmy jeden punkt po pięciu meczach i bilans bramowy 5:18.

– Kto by się wtedy spodziewał, że pół roku później Adam Wyszyński z Rominty zostanie trenerem marca.

– Jestem mile zaskoczony tym wyróżnieniem, ale zdaję sobie sprawę, że jeszcze dużo pracy przede mną. Chciałbym też dodać, że to wyróżnienie całego naszego klubu. Począwszy od prezesa, zarządu, po zawodników i wszystkich, którzy wspierają Romintę. Jestem mile zaskoczony organizacją klubu. Mam duży komfort pracy. Zresztą, w innym klubie tak słaby początek sezonu mógłby oznaczać, że trener może się pakować. To się zdarza w polskich realiach, ja natomiast nawet w tym fatalnym okresie czułem wsparcie i miałem zapewnienia, że dalej mam budować zespół. No i teraz są takie, a nie inne efekty. Poznaliśmy się z zespołem, fajnie współpracuje mi się z asystentem Michałem Mościńskim. To daje pozytywną energię do pracy.

– A może przystępując do forBet IV ligi Rominta nadal tkwiła mentalnie w klasie okręgowej?

– Problem był złożony. Kompletowaliśmy skład do samego końca. Konrad Radzikowski, który jest naszym najlepszym strzelcem, był takim transferem last minute. Z racji naszego położenia pozyskanie nowych zawodników nie jest takie proste. Zresztą koncepcja klubu jest taka, żeby opierać skład o miejscowych zawodników, wprowadzać wychowanków, ewentualnie piłkarzy z pobliża. Rominta walczyła o awans w barażach i to spowodowało, że czasu na przygotowania było naprawdę mało. Ja informację o propozycji pracy dostałem w maju, mogłem to spokojnie przemyśleć, ale czekaliśmy na rozstrzygnięcie barażów. Na pewno potrzebowaliśmy czasu, żeby zaadaptować się do gry na wyższym poziomie. Rominta w ostatnich sezonach balansowała między klasą okręgową i IV ligą. Mam nadzieję, że jesteśmy na dobrej drodze, żeby to zmienić. Jesień ostatecznie nie była zła, bo po wygranej w Białej Piskiej w 6. kolejce zaczęliśmy fajnie punktować. Myślę, że zwycięstwo nad Zniczem było takim przełomowym momentem, po którym zespół uwierzył, że można powalczyć.

– Teraz znowu zrobiliście transfer w ostatniej chwili. Niedawno dołączył do drużyny 44-letni Andrzej Szyszko i już w pierwszym występie pokazał swoją wartość, broniąc w Kętrzynie rzut karny w doliczonym czasie.

– 25 lat temu graliśmy razem w Wigrach Suwałki, więc wiem, co Andrzej potrafi (śmiech). Ma swoje lata i ogromne doświadczenie, bo grał na najwyższym poziomie w Polsce. Myślę, że wnosi dużą wartość w skali całej ligi, bo swoim doświadczeniem może zrobić różnicę. Andrzej przyszedł w trybie awaryjnym po kontuzji Kamila Wołosa, ale szybko stał się ważną postacią drużyny. Po urazie Kamila zostaliśmy z jednym bramkarzem. 17-letni Wojtek Ołów jest fajnym zawodnikiem i ma się od kogo uczyć, bo Andrzej zna się na swoim fachu, więc to też inwestycja w przyszłość.

– Czy po takim rozpoczęciu rundy i odskoczeniu od zespołów walczących o utrzymanie myślicie już o grze o coś więcej niż tylko uniknięcie degradacji?

– Zapunktowaliśmy z teoretycznie mocniejszymi zespołami, ale nie można powiedzieć, że już jest spokój i walka o pierwszą ósemkę. Przed nami jeszcze daleka droga i dużo punktów do zdobycia. Tak samo na pewno myślą rywale. Naszym celem nadal jest utrzymanie. Na razie troszeczkę nadrobiliśmy, ale dalej musimy skupiać się na każdym meczu. Musimy dalej ciężko pracować, analizować przeciwników i pokazywać się z jak najlepszej strony na boisku. Mam nadzieję, że 17 czerwca będziemy mogli spokojnie odetchnąć i pogratulować sobie dobrej roboty.

– A co z walką o awans? Czy ktoś może pokrzyżować plany Wikielca? W piątek mecz Polonia – GKS.

– Już teraz jest duża różnica w tabeli i Wikielec jest głównym kandydatem do awansu. Wiadomo, że to jest piłka nożna, to jest sport, ale dla mnie Wikielec był zdecydowanym faworytem już po rundzie jesiennej. Polonia jest bardzo fajnym zespołem, ale mimo dużej sympatii do Lidzbarka, wydaje mi się, że GKS zdoła utrzymać przewagę i pewnie awansuje do III ligi.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Fot. Łukasz Szymański

Adam Wyszyński, trener Rominty

eprasa.pl 08307ecf8f

W PÓŁFINALE PIŁKARSKIEGO PUCHARU POLSKI DRUGOLIGOWY KKS 1925 KALISZ PRZEGRAŁ 0:1 Z LEGIĄ WARSZAWA. GOLA JUŻ W 2. MIN ZDOBYŁ IGOR STRZAŁEK.

ZADANIE TRUDNE, ALE WYKONALNE

SIATKÓWKA Dzisiaj w Zawierciu Indykpol AZS rozpocznie walkę o awans do czołowej czwórki PlusLigi. Faworytem jest Warta, która sezon zasadniczy ukończyła na drugim miejscu, ale olsztynianie też mają swoje atuty. Początek meczu o godz. 17.30.

W sezonie zasadniczym olsztynianie po dwa mecze wygrali z siedmioma rywalami - wśród nich niepodziewanie jest Warta, która tę fazę rywalizacji ostatecznie zakończyła przecież na znakomitym drugim miejscu. Jest to pewien ewenement, bowiem w rywalizacji z pięcioma pozostałymi ekipami, które znalazły się wyżej w tabeli, Indykpol AZS odniósł tylko jedno zwycięstwo w dziesięciu meczach (3:1 z Jastrzębiem). Natomiast najgorzej poszło mu z Treflem, bo gdańszczanie nie oddali nawet seta. Niewiele lepiej było z Projektem (jeden wygrany set) i Resovią (dwa urwane sety).

Oto jak wygląda bilans olsztyńskiego zespołu ze wszystkimi plusligowymi rywalami:

Skra	6	6:1
Czarni	6	6:1
Katowice	6	6:1
BBTS	6	6:1
Warta	5	6:2
Cuprum	5	6:2
Barkom	5	6:2
Ślepsk	4	5:3
Jastrzębie	3	4:4
LUK	3	4:4
Stal	3	3:4
ZAKSA	1	3:6
Resovia	0	2:6
Projekt	0	1:6
Trefl	0	0:6

Fot. Artur Kijewski

Fazę zasadniczą PlusLigi olsztynianie zakończyli łatwym zwycięstwem nad Czarnymi Radom

Jak widać, w pierwszej fazie play-offów olsztynianie lepiej trafić nie mogli, teraz muszą jeszcze „tylko" trzy razy ograć Wartę, by zameldować się w strefie medalowej. Jednak w obecnym sezonie Indykpol AZS udowodnił, że nie tylko kobiety zmienne są, bo równie ulotna potrafi być forma siatkarzy. Zespół trenera Javiera Webera raz zachwycał serią zwycięstw, a innym razem jego gra wołała o pomstę do nieba.

- Jesteśmy zadowoleni z tego, co ugraliśmy, lecz nie ma co ukrywać, że faza zasadnicza była dla nas trudna - stwierdza Karol Butryn, który w rankingu najlepiej punktujących siatkarzy po fazie zasadniczej jest na piątym miejscu (468 punktów). - Pamiętajmy, że wypadł nasz podstawowy rozgrywający, a to dla każdej drużyny byłaby duża strata. Potrzebowaliśmy sporo czasu, aby zgrać się z Grzegorzem Pajakiem. Na play-offy patrzymy jednak z optymizmem, bo wiemy, że możemy wygrać z Wartą.

Rywale jednak mają też swoje atuty - dość powiedzieć, że podopieczni trenera Michała Winiarskiego zanotowali aż 24 zwycięstw i tylko sześć porażek, w tym dwie - jak już wspominaliśmy - z Indykpolem AZS. W Zawierciu olsztynianie zwyciężyli 3:2 (MVP – Karol Butryn), a w Iławie 3:0 (MVP – Taylor Averill). Jednak bilans uwzględniający wszystkie mecze między tymi zespołami jest zdecydowanie korzystniejszy dla zawiercian (8:4).

Liderami Jurajskich Rycerzy są Uros Kovacević i Bartosz Kwolek. Serbski przyjmujący do tej pory zdobył 464 punkty (cztery mniej od Butryna), natomiast Kwolek ma najlepszą zagrywkę w Warcie (53 asy – w tej klasyfikacji prowadzi jednak Butryn - 65). Poza tym o sile zespołu z Zawiercia decydują także Dawid Konarski, Krzysztof Rejno, Santiago Danan i Miłosz Zniszczoł.

- Największy postęp podczas fazy zasadniczej zrobiliśmy w systemie gry blok-obrona - wyjaśnia Karol Butryn. - Wiadomo także, że naszym największym atutem jest także zagrywka. Tym elementem będziemy chcieli przeważyć szalę zwycięstwa na swoją korzyść - dodaje na koniec olsztyński atakujący.

*** Terminarz rywalizacji Indykpolu AZS z Wartą (gra się do trzech zwycięstw):** 6 kwietnia g. 17.30 - Zawiercie, 7 kwietnia g. 20.30 - Zawiercie, 15 kwietnia - Iława, 16 kwietnia (ewentualnie) - Iława, 19 kwietnia (ewentualnie) - Iława.

* Na zakończenie sezonu zasadniczego LUK Lublin niespodziewanie łatwo poradził sobie ze Skrą Bełchatów, wygrywając 3:0 (25:19, 25:19, 25:21).

ARTUR DRYHYNYCZ

PO FAZIE ZASADNICZEJ

1. Resovia	72	78:30
2. Warta	68	77:37
3. Jastrzębski	67	77:34
4. ZAKSA	64	73:41
5. Projekt	60	70:42
6. Trefl	57	66:44
7. Indykpol AZS	**54**	**65:48**
8. Stal	44	54:54
9. LUK	43	56:62
10. Ślepsk	41	54:59
11. Skra	39	55:67
12. Katowice	32	41:66
13. Barkom	30	42:70
14. Cuprum	27	42:75
15. Czarni	14	27:83
16. BBTS	8	22:87

INNE MECZE

*** Ćwierćfinały:** Resovia - Stal (7, 8, 14.04); Trefl - Jastrzębski (8, 9, 12.04); Projekt - ZAKSA (9, 10, 14.04)

*** O 9. miejsce (dwumecz):** LUK - Ślepsk (16 i 18.04); **o 11. miejsce:** Skra - Katowice (13 i 18.04); **o 13. miejsce:** Barkom - Cuprum (16 i 19.04).

GAZETA OLSZTYŃSKA.
Oficjalny partner prasowy drużyny Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz
Drużynę Indykpol AZS Olsztyn wspierają:
INDYKPOL
www.indykpolazs.pl/bilety

eprasa.pl 08307ecf8f